

Krzysztof Sturgulewski

ŻARNOWO

przez wieki



Wydawca
Biblioteka Publiczna Gminy Augustów w Żarnowie

Tu jesteŝmy



LEGENDA

- granica miasta i gminy
- droga główna (krajowa)
- droga drugorzędna (wojewódzka)
- droga lokalna
- drogi inne
- kolej
- las
- obszar zabudowany
- rzeka, jezioro
- kanał



*„Historia to świadek dziejów,
Źródło prawdy, życia, pamięci,
Mistrzyni życia, piastunka przeszłości
I zwiastunka przyszłości”.*

/Tytus Liwiusz – „Od założenia Miasta”/

Szanowni Państwo...

Patrzę na moją rodzinną wieś i jestem dumny, że się tu wychowałem. Zachęcony przez mieszkańca mojej miejscowości, postanowiłem zachować pamięć o ludziach i wydarzeniach nie tylko dla następnych pokoleń, ale również dla nas samych. Myślę, że jest to bardzo ważne, gdyż pamięć jest ulotna i z biegiem czasu blednie.

Moja publikacja „Żarnowo przez wieki” powstała z potrzeby ocalania od zapomnienia dziejów wsi. Jest to pierwszy szkic historyczny o przeszłości tych ziem. Informacje, które tutaj zawarłem pochodzą ze źródeł historycznych, archiwów, wywiadów, prasy, kronik szkolnych i parafialnych, wspomnień starszych mieszkańców wsi, a także własnych notatek. Korzystałem także z opracowań regionalnych historyków, pana Jarosława Szlaszyńskiego oraz państwa Danuty i Zbigniewa Kaszlejów.

Historia ta nie jest pogłębioną pracą naukową, ani pod względem treści ani języka. Zapewne wiele rzeczy można byłoby dodać, niektóre wątki rozwinąć. Trudno bowiem dzieje kilkuset lat wyczerpująco przedstawić na kilkudziesięciu stronach. Zapewne są tu błędy czy nieścisłości. Ludzie przypominający wydarzenia sprzed kilkudziesięciu lat mieli prawo mylić fakty. W tym miejscu chciałbym wyjaśnić, dlaczego ta książka powstała. Myślę, że jeszcze nikt dziejów Żarnowa nie opisywał, a jeśli gdzieś pojawiły się informacje, to nieliczne. Poza tym, pewnie większość z nas jest ciekawa, jak wyglądało miejsce, okolica, w której mieszkamy, kto tu żył i w jaki sposób?

Historia ma swoją wartość. Znajomość dziejów swojej rodziny, miejscowości, regionu, kraju, daje poczucie wspólnoty, dumy, łączności z przeszłością i tradycją. Człowiek, który wie, skąd pochodzi, jest jak drzewo o mocnych korzeniach. Szkoda, że nikt ze starszych mieszkańców Żarnowa nie pozostawił po sobie spisanych dziejów wsi albo rodziny. W minionym wieku walec historii przetoczył się po nas nie raz, więc pisać pewnie mieliby o czym. Może lepiej przedstawiliby



wydarzenia i ducha czasów, jakie przeżyli, niż ktoś, kto opisuje je po latach i ich nie doświadczył. Może ktoś, zwłaszcza z młodszej generacji, zainspirowany tą książką, pokusi się o napisanie dziejów własnej rodziny? To może być bardzo pasjonujące zajęcie. Rodziców i dziadków znamy wszyscy, pewne fakty z ich życia potrafimy podać. Z pradziadkami to już gorzej, jeśli coś o nich wiemy to najczęściej imię i nazwisko. Chyba każdy choćby ze zwykłej ciekawości, chciałby poznać swoich przodków i koleje ich żywota. Takie rodzinne historie, może nie zawsze heroiczne, zwyczajne, powinny być dla nas równie ważne, jak dzieje powszechne. Pomnożone tysiące i miliony razy składają się na dzieje narodu, do którego przynależymy. Badanie przeszłości jest rzeczą bardzo ciekawą, choć może nie daje wymiernych korzyści. Samą historią oczywiście żyć nie sposób, ale bez jej poznania i zrozumienia, jakże bylibyśmy ubożsi.

Myślę, że ta opowieść dostarczy wielu czytelnikom ciekawych wrażeń, doведzą się, jak wyglądało życie na wsi na przestrzeni ponad pięciuset lat. To bogaty i zaskakujący w szczegółach tekst o żarnowskiej historii, do której wnikliwej lektury namawiam.

W tym miejscu pragnąłbym podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do powstania niniejszej publikacji:

Pani Prezes Stowarzyszenia „Lokalna Grupa Działania Kanał Augustowski i Rospuda” – Elżbiecie Pszczoła oraz tym, którzy książkę wsparli finansowo, tj. władzom lokalnym, Panu Wójtowi Gminy Augustów Zbigniewowi Buksińskiemu, Przewodniczącemu Rady Gminy Augustów Panu Zbigniewowi Chmielewskiemu, wiceprzewodniczącym Rady Gminy Panom Ireneuszowi Maksimowskiemu i Maciejowi Milanowskiemu, radnemu wsi Żarnowo i pomysłodawcy spisania dziejów wsi, Panu Marianowi Rólkowskiemu, radnym: Pani Elżbiecie Samotyho, Pani Jolancie Jagłowskiej, Pani Ewie Frąckiewicz, Panu Jerzemu Dobkowskiemu, Panu Wiesławowi Harasim, Panu Henrykowi Karczewskiemu, Panu Jerzemu Kasjanowicz, Panu Markowi Mikołajczyk, Panu Kazimierzowi Pietrulińskiemu, Panu Tomaszowi Rusiłowskiemu, Panu Markowi Sujata, sołtysom wsi Żarnowo Pierwsze – Panu Andrzejowi Sawickiemu, Żarnowo Drugie – Panu Janowi Klukowskiemu, Żarnowo Trzecie – Panu Stanisławowi Gudanowskiemu, a także odpowiedzialnym za opublikowanie i promocję wsi oraz za przychyłność i poparcie mojego przedsięwzięcia – Pani Dyrektor Biblioteki Publicznej Gminy Augustów w Żarnowie Elżbiecie Sierzputowskiej. Serdecznie dziękuję Pani Lucynie Lewkiewicz za współpracę oraz wskazówki.

Jestem także szczególnie wdzięczny wszystkim mieszkańcom wsi, którzy udostępnili posiadane materiały, służyli swoją wiedzą i pamięcią.

Krzysztof Sturgulewski





Rozdział I

WIEŚ OD POWSTANIA DO XIX W.

Żarnowo to rozległa wieś, położona w zachodniej części powiatu augustowskiego, przy trasie Augustów – Ełk. Wystarczy zaledwie kilka minut jazdy samochodem z Augustowa, aby znaleźć się z dala od gwaru i zgiełku codziennego życia. Jest tu czyste powietrze, dzika przyroda i ogrom wolnej przestrzeni. Jednak podróżni mijają tę miejscowość bez zatrzymywania się, gdyż Żarnowo otoczone jest ze wszystkich stron polami uprawnymi. Malowniczy krajobraz tworzy mozaika łąk, pastwisk, nieużytków i lasów z bogatą roślinnością. Ciekawym, jednak jedynym obiektem we wsi, na który warto spojrzeć jest niewielka, drewniana kapliczka. Jak wynika z wyrytych na niej napisów, ufundowali ją w 1859 r. Piotr i Łucja Dobkowscy.

Początki Żarnowa nie są zbyt dokładnie znane, chociaż wieś ma długą i bogatą historię. Odnaleziony fragment wióra krzemiennoego, pozwala snuć przypuszczenia, że już przed tysiącami lat, przez tereny Żarnowa wędrowali ludzie epoki kamiennej. Być może, mieli tu swoje obozowiska. W bliższych nam czasach, ziemie te, zamieszkiwał bałtyjski lud Jaćwingów, doszczętnie wytępiony przez Krzyżaków w XIII w. Przez następne dwa wieki była tu pustka. Ponowne zasiedlanie tych ziem nastąpiło w XVI w. Wtedy też, rozpoczyna się pisana historia Żarnowa.

Kiedy je założono, trudno określić dokładną datę. Zapiski z 1561 r. podają, że założony tu folwark, na 35 włókach (dawna miara powierzchni obejmująca 16-18 ha) został zlikwidowany, a jego ziemie podzielono między chłopów. Miał wtedy woli jeszcze na 6 lat, czyli tzw. okres na zagospodarowanie się, kiedy nowi osadnicy nie płacili podatków i danin. Obręb Żarnowa zwiększono wówczas do 44 włók. Wieś wraz z pobliskimi Uściankami, Turówką i Biernatkami, uzyskała status przedmieścia królewskiego miasta Augustowa, założonego przez króla Zygmunta Augusta. Mieszkańcy tych osiedli mieli takie same prawa i obowiązki jak mieszczanie. W 1576 r. w Żarnowie liczono już 50 włók, w tym 48 należących do miasta. Dwie włóki wraz z łąkami, stanowiły królewskie nadanie dla duchownego prawosławnego z Augustowa. Odrębność tych gruntów zwanych Popówką lub Papowizną zniesiono dopiero w czasie komasacji w latach międzywojennych¹.

1 J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie augustowskim od XV do końca XVIII w.*, w: *Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego*, pod red. J. Antoniewicza, Białystok 1967, s. 110-115.



Starodawne przekazy ustne, nazwę wsi wywodziły od pierwszego gospodarza Żarnowskiego. Ludność pochodzenia mazowieckiego, która w XVI w. kolonizowała te okolice, napływała od strony Rajgrodu i Goniądza. W pobliżu Goniądza do dziś istnieje miejscowość Budne Żarnowo. Być może, część pierwotnych mieszkańców pochodziła z tamtych stron, a zasiedlając nową osadę nadali jej nazwę starej, rodzinnej miejscowości. Niektóre rodziny jej współczesnych mieszkańców mieszkają tu od wieków, tworząc wielką rodzinę pokoleniową, w 1604 r. istnieje wzmianka o Pruskach, w 1625 r. o Gorajewskich, w 1630 r. o Pobjewskich. W XVII w. wśród mieszkańców Żarnowa wymienia się takie nazwiska jak: Skrodzki, Wyrzykowski, Glinka, Grądzki, Obidziński, Sulima, Kutylowski, Żebrowski, Mocarski (prawdopodobnie po nim, pozostała nazwa wzniesienia Mocarska Góra przy drodze Budziskowej) dziś już tu nie występujące².

W stosunkach miasta z przedmieściami nie brakowało konfliktów. Władze Augustowa dążyły do przekształcenia Żarnowa, Turówki, Biernatek i Uścianek, w swoje wsie pańszczyźniane. Przedmieszczanie zwrócili się, więc ze skargą do królowej Anny Jagiellonki, oskarżając burmistrza i radę miejską *„o pewne krzywdy, grabieży i niemałe uciążenia, a najwięcej o to, że ich zniewalają ku wielu rzeczom, jakoby własne poddane swe... chcą aby byli ich poddanemi, chcąc jem absolutnie panować i rozkazywać jako własnem poddanem”*. Wezwano więc obie strony przed Radę Koronną i królową. Monarchini dekretem wydanym w Warszawie 19 września 1584 r. uznała postępowanie burmistrza i rady za bezprawne i orzekła, że *„obywatele we wsiach przerzeczonych Biernatkach, Żarnowie, Turówce i Uścianku są przedmieszczanie augustowscy, równe prawo i wolności z mieszczańskiemi augustowskimi mający ..., także też wolności i prerogatywy swobód wszelakich, których mieszczaństwo używają... (mają)ci przedmieszczanie używać... i na urzędy miejskie w ławice brani być mają, a bez ich bytności i wiadomości nic na nich nie ma być stanowiono”*. Następnie, kazała zwrócić wszystkie niesłusznie pobrane opłaty i daniny³.

Z czasem mieszkańcy Żarnowa, najludniejszego przedmieścia, poczuli się na tyle silni, że postanowili wybrać na burmistrza (w tych czasach jego kadencja trwała rok), swojego kandydata. Jak podaje, augustowski historyk Jarosław Szlaszyński, 8 kwietnia 1645 r. żarnowianie z namowy Grzegorza Kuryłowskiego i Piotra Bartoszczyka, gromadnie wtargnęli do ratusza i po kłótni z ojcami miasta, ustanowili burmistrem Grzegorza Srebrowskiego, który tę funkcję pełnił już wcześniej, w 1636 r. Legalnie obranym burmistrem był wówczas Jakub Nowogrodzki, stan dwuwładzy, nie mógł więc istnieć długo. Do rozstrzygnięcia sporu doszło 25 kwietnia na ogólnym zebraniu mieszczań, przedmieszczan i urzędników miejskich.

2 Tamże, s. 131, 213.

3 Tamże, s. 146-147.





Zwaśnione strony porozumiały się zatwierdzając na urzędzie Jakuba Nowogrodzkiego⁴. Nie był to koniec sporów miasta z przedmieściami. Istniały one aż do XX w.

Przez pierwszy wiek swojego istnienia, Żarnowo rozwijało się bez większych wstrząsów. Dopiero katastrofą dla wsi i całego kraju stała się wojna ze Szwedami prowadzona w latach 1655-1660. Szczególnie tragiczny okazał się październik 1656 r., wówczas pod Prostkami, hetman Wincenty Gosiewski rozbił armię szwedzko-brandenburską, a sojusznicze oddziały Tatarów po spustoszeniu Prus Książęcych, w drodze powrotnej napadły na Augustów z przedmieściami, paląc, rabując i uprowadzając ludzi w niewolę. I wtedy Żarnowo dotknęły plagi, które towarzyszyły każdej wojnie: głód, epidemie, przemarsze wojsk, także własnych, potrafiących łupić równie dobrze jak nieprzyjaciół. Wszystko to, spowodowało wyludnienie wsi i zubożenie tych, co przeżyli. Rejestr osób, zapewne niepełny, płacących podatek pogłówny (od głowy) w 1662 r., podaje iż w Żarnowie mieszkało tylko 19 rodzin liczących 53 osoby. Do tego należy dodać nieokreśloną liczbę dzieci poniżej lat 11, zwolnionych z podatku. W tym samym czasie w Biernatkach zamieszkiwało 5 rodzin (11 osób), w Turówce – 2 (5 osób), w Augustowie 59 (141 osób). Brak narzędzi, inwentarza i ziarna siewnego, powodował zmniejszenie się obszarów uprawnych: np. w 1664 r. w Żarnowie na 48 włók, zasiana była tylko jedna. W miarę upływu lat, wieś stopniowo podnosiła się z upadku. Rejestr pogłównego z 1674 r. podawał, że w Żarnowie żyło już wówczas 36 rodzin z liczbą 94 osoby. Były też, trzy rodziny poddanych cerkwi, łącznie 7 ludzi. To znaczy przyrost, bo w tym samym czasie w Augustowie przybyło tylko 7 rodzin i 23 dorosłych. W 1674 r. w Żarnowie naliczono też 9 komorników i 7 parobków. Pojawienie się najemników świadczyłoby o odradzaniu się gospodarki rolnej na przedmieściu⁵.

Na początku XVIII w. nadeszły powtórnie ciężkie czasy. Przez Rzeczpospolitą przetoczyła się kolejna wojenna burza. Na jej ziemiach walczyły ze sobą armie rosyjskie, szwedzkie, saskie, przy okazji łupiąc bezbronny kraj. Nieszczęść dopełniła epidemia dżumy, która w latach 1710-11 pochłonęła niezliczone ofiary. Zара dotknęła również Żarnowo, choć trudno jednoznacznie stwierdzić, jakie straty tu poczyniła. Gdy ustały wojny i zarazy, życie i gospodarka zaczęły się powoli odradzać. Dane z 1721 r. podają, iż we wsi w tym czasie żyło 56 rodzin (półtora wieku później w 1870 r. było ich już 261)⁶.

Zachowały się akta augustowskiej komory celnej z lat 1763-1767, Augustów leżał wtedy na pograniczu Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego, niedaleko była też granica Prus. Wynika z nich, że w tym czasie mieszkańcy

4 J. Szlaszyński, *Władze Augustowa w okresie przedrozbiorowym*, w: *Rocznik Augustowsko-Suwański*, t. I, Suwałki 2001, s. 69.

5 J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa*, s. 169-183.

6 *Tamże*, s. 212.



Żarnowa zajmowali się nie tylko rolnictwem, ale i handlem. 23 żarnowian 40 razy przejeżdżało przez komorę celną, przewożąc towary wartości 2.633 zł. Ich asortyment był dość szeroki: konie, krowy, woły, zboże, owce, sól, miód, pługi – soszniki. W eksporcie przeważały woły, w mniejszym zakresie zboże i w jeszcze mniejszym, owce. W przywozie zdecydowanie dominowała sól, zaś w handlu w obrębie Korony, konie i soszniki. Najpoważniejszym handlarzem był Jakub Szturgul, który wyekspediował 23 konie warte 460 zł i Michał Uklejewski 7 koni, 14 wołów, 9 krów za 558 zł. Obaj wykonywali 38,7 proc. żarnowskiego handlu, zaś specjalnością Marcina Pobojewskiego i Antoniego Szturgula był obrót sosznikami. Wśród handlarzy odnotowano też Żydów: Herszka i Leyzora Pinchasowicza. Ich udział był jednak znikomy, a asortyment stanowiło zboże i miód⁷.

Po upadku Rzeczypospolitej w 1795 r. Żarnowo znalazło się w zaborze pruskim. Kiedy cesarz Francuzów Napoleon Bonaparte pokonał Prusy i w 1807 r. utworzył Księstwo Warszawskie, weszło ono w jego skład. Następnie znalazło się w granicach Królestwa Polskiego, powstałego na mocy uchwał Kongresu Wiedeńskiego z 1815 r.

Kiedy zaszła potrzeba żarnowianie nie uchylali się od służby Ojczyźnie. Jan Pobojewski oddał za nią życie, służąc w wojsku w Powstaniu Kościuszkowskim 1794 r.⁸ W czasach Księstwa Warszawskiego, żarnowianie znaleźli się w szeregach Gwardii Narodowej. Formacja ta, miała pełnić funkcje porządkowe i wspomagać wojsko w czasie wojny. Gwardzista miał mieć dwie pary butów, dwie koszule, bluzę sukienną, kurtkę, płaszcz do kolan, sukienną furażerkę, ładownicę lub torbę sukienną do przechowywania nabojów. Początkowo, z braku broni palnej, uzbrojeniem były piki. Spis z 25 czerwca 1809 r. wymieniał 105 gwardzistów, 43 pochodziło z miasta, reszta z przedmieść. W przededniu wyprawy Napoleona na Rosję, 23 maja 1812 r. augustowska Gwardia Narodowa liczyła już 629 ludzi, z tego 377 z miasta, 158 z Żarnowa, 61 z Biernatek i 33 z Turówki. Formacja ta nigdy jednak nie została użyta w walce⁹. W czasie Powstania Listopadowego 1831 r. Ignacy Białobrzeski z Żarnowa służył w 4 Pułku Ułanów i zapewne, nie był to jedyny tutejszy bojownik o niepodległość¹⁰.

Wielu żarnowian wzięło udział w Powstaniu Styczniowym 1863 r. Większość trafiła do oddziału pułkownika Konstantego Ramotowskiego „Wawra”, przybyłego na Augustowszczyznę w kwietniu 1863 r. Według ustaleń Jarosława Szlaszyńskiego, pierwsza grupa ochotników żarnowskich wyruszyła do powstania 2 maja. Byli

7 J. Szlaszyński, *Stosunki handlowe na pograniczu polsko-litewsko-pruskim na początku drugiej połowy XVIII w.*, w: *Rocznik Augustowsko-Suwalski*, t. IV, Suwałki 2004, s. 303-336.

8 J. Szlaszyński, A. Makowski, *Augustów. Monografia historyczna*, Augustów 2007, s. 80.

9 *Przegląd Augustowski*, nr 11/1999, s. 15.

10 W. Batura, A. Makowski, J. Szlaszyński, *Dzieje Augustowa od założenia miasta do 1945 r.*, Suwałki 1997, s. 204.



w niej: Józef Klukowski (l. 23), Jan Kistka (l. 28), Jan Gudanowski (l. 24), Antoni Sitarski (l. 23), Dominik Kowerski (l. 23), Piotr Świdorski (l. 23), Jan Michalski (l. 23), Józef Wechner (l. 23), Antoni Milanowski (l. 20), Marcin Dzieniszewski (l. 23). Następni wyruszyli nocą z 18 na 19 maja. Byli to: Wincenty Chmielewski (l. 24), Antoni Maksimowski (l. 26), Gabriel Połubiński (l. 23), Andrzej Cieszkowski (l. 24), Jakub Sturguleski (l. 23), Wincenty Karwowski (l. 26), Franciszek Wasilewski (l. 24), Justyn Maksimowski (l. 25), Michał Urbanowicz (l. 26), Jan Milenkiewicz (l. 26), Jan Karwowski (l. 24), Jan Malinowski (l. 23), Ignacy Wasilewski (l. 24), Franciszek Derdziński (l. 25). Według przekazów ustnych w szeregach powstańczych znalazł się, także Władysław Karbowski (l. 18), choć nie wiadomo, dokładnie kiedy. Żarnowianie koncentrowali się w Białobrzegach, skąd do oddziału prowadził Jan Malinowski oraz w Gatnem. Z Gatnego kierowano ich do Małowistego, skąd trafiali do powstańczej partii.

Żarnowianie wspierali niepodległościowy zryw nie tylko z bronią w rękę. Sołtys Franciszek Kazimierz Choroszewski (l. 49), którego synowie Jan i Józef byli w oddziale powstańczym, nosił po wsi powstańcze manifesty, mobilizował ochotników i doprowadzał ich do Białobrzegów. Szymon Michniewicz i Józef Wasilewski będąc jakiś czas w oddziale „Wawra”, zostali z powrotem skierowani do rodzinnej wsi, w której czytali odezwy powstańcze, werbowali ludzi oraz starali się o konie. Michniewicz w działalność mobilizacyjną wciągnął Karola Pobjewskiego. Z kolei, Salomea Karwowska była zaangażowana w zbiórkę odzieży dla partyzantów.

Po rozbiciu oddziału Konstantego Ramotowskiego, na uroczysku Kozi Rynek w Puszczy Augustowskiej 29 czerwca 1863 r., ruch powstańczy przygasł. Po upadku powstania na jego uczestników spadły rosyjskie represje. 10 września 1863 r. aresztowano Jana Michalskiego, 27 września Szymona Michniewicza i Józefa Wasilewskiego, którzy wcześniej uciekli do Prus i zdążyli już powrócić. 1 października zostali odesłani do Suwałk. 22 grudnia zatrzymano Franciszka Kazimierza Choroszewskiego, później wywieziono go do Moskwy. Karola Pobjewskiego, wdowca z pięciorgiem dzieci, skazano na osiedlenie w głębi Rosji, a na Salomeę Karwowską nałożono grzywnę 25 rubli¹¹.

Echa tych wydarzeń przetrwały w Żarnowie długo. Jeszcze głęboko w dwudziestym wieku pamiętano o bitwach pod Gruszkami, na Kozim Rynku, o carskich prześladowaniach, o pułkowniku „Wawrze”. Nielicznym weteranom 1863 r., którzy dożyli niepodległości, jak Władysławowi Karbowskiemu i Franciszkowi Wasilewskiemu, w wolnej Polsce nadano stopień podporucznika i przyznano stosowne emerytury.

11 J. Szlaszyński, *Powstanie styczniowe na Augustowszczyźnie*, w: *Rocznik Augustowsko-Suwałki*, t. II, Suwałki 2002, s. 52-65. *op.cit.*

Rozdział II W POCZĄTKACH XX W.



Żarnowo i jego otoczenie zmieniało się przez wieki. Jak wyglądało w swoich początkach albo 250 lat temu, można tylko przypuszczać. Łatwiej wyobrazić je sprzed stu, stu kilkunastu lat, gdyż jego obraz utrwalił się w pamięci osób urodzonych na przełomie XIX i XX w., dziś już nieżyjących. Cóż zobaczyłby współczesny żarnowianin, gdyby przeniósł się w czasie do początków dwudziestego stulecia?

W tamtych czasach Żarnowo zajmowało teren od okolic dzisiejszej szkoły do skrzyżowania obecnej szosy ełckiej z drogą Budziskową. Wzdłuż wąskiej, wyboistej, błotnistej drogi stały gęsto skupione, drewniane zabudowania kryte słomą, domy przeważnie były zwrócone szczytem do ulicy z powodu wąskości siedlisk. Typowa chata, posadowiona na kamieniach pełniących rolę fundamentów składała się z sieni, izby, komory i alkierza. W niektórych nie było drewnianych podłóg tylko ubite, gliniane klepisko. W sieni na wiązce słomy często nocował parobek albo wędrowny żebrak, których wielu krążyło wtedy po wsiach. Najważniejszym pomieszczeniem była izba z wielkim piecem, na który często sadzało się małe dzieci. Tu toczyło się życie rodzinne, stało łóżko, stół, szafa na domowe statki, krosna będące wtedy standardowym wyposażeniem każdego wiejskiego domu. W alkierzu znajdował się kufer wypełniony odświętnymi strojami, poszewkami, prześcieradłami, bo szaf na ubrania wtedy nie widywało się. Na ścianach wisiały obrazy Matki Boskiej, Jezusa, różnych świętych, nabywane u wędrownych handlarzy. W komorze przechowywano żywność, stała tam „okraśnica”, czyli drewniana szafka, w której wisiało wędzone mięso i natarta solą słonina. Nieraz sadzano tam gęsi i kury na jajkach. Na poddaszu często przechowywano len. Domy posiadały zazwyczaj niewielkie piwnice, oświetlenie zapewniały lampy naftowe.

Bardzo ciasna zabudowa sprzyjała rozprzestrzenianiu się pożarów. Wystarczyło, że w jednym obejściu zaprószone ognie i cała wieś mogła spłonąć. Do dziś przetrwała w Żarnowie pamięć o wielkim pożarze wywołanym przez dzieci, które chciały piec marchew na jednym z podwórek. Od iskier z ogniska zapaliła się leżąca obok słoma, a potem kolejne zabudowania. Zanim żywioł opanowano, połowa wsi spłonęła.

Żarnowo nie omijały i inne nieszczęścia. Parę lat przed I wojną światową, wieś dotknęła epidemia tyfusu. Pochłonęła wiele ofiar, zmarłych chowano koło kapliczki. Prawdopodobnie, najbardziej zarażoną część wioski, oddzielono od resz-

Jak wyglądało wówczas codzienne życie naszych przodków? Ubiór był skromny, najczęściej pierwszym i jedynym strojem najmłodszych była stara, oj-cowska koszula. W takim przyodziewku dzieciak chodził przez okrągły rok, dopiero, gdy rozpoczynał naukę szkolną, szyto mu ubranie na miarę. Męska młodzież nosiła marynarki, skórzane buty z cholewami i granatowe czapki. Ubierano się w sukienne spodnie, sukmany do kolan, burki z kapturem. Kobiety z domowego, farbowanego płótna sporządzały sobie spódnice, kaftany, serdaki. Obuwano się w skórzane buty, różnego rodzaju obijanki i olszynowe klompy wyrabiane przez wiejskich rzemieślników. Do pracy w polu wychodzono najczęściej bosy, w lnia-nej koszuli i spodniach, w słomianym kapeluszu. Odzienie wykonywano zwykle własnym przemysłem. W każdym gospodarstwie uprawiano len, były krosna i ko-łowrotki. Tylko bardziej skomplikowane rzeczy zamawiano u krawca lub szewca.



Pożywienie było skromne. Podstawę jadłospisu tworzyły produkty zbożowe, groch, kartofle oraz kiszona kapusta, która była jedynym źródłem witamin. W czasie śniadania spożywano kapustę, chleb i kartofle. Na obiad były placki, kasza z mlekiem albo groch z kapustą. Kolację stanowiła marchew i kartofle gotowane z mlekiem albo kartofle z kwaśnym mlekiem. Taki jadłospis powtarzał się codziennie bez większych zmian. W czasie żniw czy innych pilnych prac, często przygotowywano jeden posiłek, a strawę przynoszono na pole w glinianych dworakach. Mięsa jedzono niewiele, na chłopskim stole pojawiała się ono w niedzielę, w święta kościelne albo przy okazji wesel czy chrzcin. Świnie bito najczęściej na Wielkanoc i Boże Narodzenie. Mięso porcjowano, część spożywano od razu, inną część wędzono, a resztę po zasoleniu przechowywano w specjalnych korytkach lub wydrążonych pniach drzew. Robiono także kiełbasy, do ich napełniania używano

krowiego rogu, a potem wędzono w kominie. Na stole pojawiał się rosół z kury gdy ktoś był chory. Jajka w dużej ilości zjadano tylko na Wielkanoc. Gospodynie przeważnie sprzedawały je na targu w Augustowie, podobnie jak masło, sery i mleko. Wieś była samowystarczalna. W mieście kupowano niewiele: sól, naftę, zapalki i śledzie. Chleb pieczono raz na tydzień, do pieca wkładano bochenki na liściach chrzanu, kapusty albo tataraku. Jabłka i gruszki często suszyły się na słońcu albo w piecu, ze świeżych owoców przyrządzano powidlą.

Naczynia kuchenne były gliniane i drewniane. Używano też miedzianych rondli i garnków żeliwnych, „cigunnych” jak wtedy je określano oraz grubych szklanek z prostego szkła. Pęknięte garnki gliniane naprawiano drutem. Nie jadano ze wspólnej miski, gdy naczyń było więcej. Obrusów i serwet używano rzadko. Przy szczególnych okazjach, np. gdy przychodził ksiądz po kolędzie, nakrywano stół białym płótnem¹².

Na początku XX w. ziemię uprawiano sposobem trójpolówki, którą stosowano dużo wcześniej. Pola miały formę długich, wąskich pasów, zwano je „płoski”. Zboża, jak dawniej żęto sierpem, a kos używano tylko do koszenia trawy. Młócono cepami, ale znano też małe, ręczne młocarnie zwane „szyftówkami”. Oprócz pługów, fabrycznej albo kowalskiej roboty, spotykało się jeszcze drewniane sochy, mające tylko nieliczne części metalowe. Bron używano drewnianych, ramowych, z żelaznymi lub drewnianymi zębami. Ówczesne wozy były niewielkie, miały szprychowe koła z obręczami, z przodu mniejsze, z tyłu większe. Kiedy wyruszano w drogę, między drabinki wkładano wiklinowe półkosze i moszczono słomą czy sianem.

Wieś przechowała wiele dawnych obrzędów i zwyczajów. W noc świętojańską palono ogień. Niektórzy gospodarze, nowo urodzonym zwierzętom w gospodarstwie zawiązywali na szyi czerwoną wstążkę „żeby złe nie urzekło”. Skrupulatnie przestrzegano postów, znacznie surowszych niż obecnie. Na Boże Narodzenie nie strojono choinki, ten zwyczaj rozpowszechnił się w okresie międzywojennym. Zamiast niej, w kącie izby stawiano snop zboża. Pierwsza środa po Zielonych Świątkach była w Żarnowie dniem świątecznym. Powstrzymywano się wtedy od prac na roli, stosowano posty i modlono się. Kiedyś wieś doświadczyła niezwykle silnego gradobicia czy nawałnicy, która zniszczyła plony. Aby uniknąć takiej plagi w przyszłości, postanowiono od tego czasu błagać Stwórcę o opiekę i odwrócenie nieszczęść.

Rytm życia wsi regulowała przyroda. W okresie pilnych prac nieraz pomagano sobie wzajemnie. Taka sąsiedzka pomoc nazywała się „tłoka”. W niedzielę lub zimowe wieczory, gdy było mniej zajęć, odwiedzano sąsiadów, aby posłuchać opo-

¹² *Mówią Wieki*, nr 5/1988, s. 6-9.



wieści z dawnych lat, skomentować wydarzenia z życia wsi, czy usłyszeć informacje ze świata. Czasami Żarnowo odwiedzał od czasu do czasu wędrowny gazeciarz wykrzykując: – gazeta „Tygodnik Suwaliński”! Jednak prasę kupowało niewielu.

W owych czasach ludzie żyli biednie, zmuszeni byli emigrować „za chlebem” do Ameryki. W tym kierunku uciekano też przed służbą w carskiej armii. Wprawdzie, minęły już czasy kiedy brano w „sołdaty” na 25 lat, jednak perspektywa ciężkiej służby w odległym zakątku Cesarstwa Rosyjskiego nie dla każdego była miła. Tak postąpił np. Jan Karbowski (1890-1974). Podczas I wojny światowej został powołany do amerykańskiej armii. Karbowski osiedlił się w Detroit w stanie Michigan. Tam pracował, prawdopodobnie w hucie, nawet założył rodzinę. Do rodzinnej wsi nigdy nie wrócił.

W Żarnowie już od XIX w. istniała szkoła. Według słów byłych absolwentów, szkolny budynek niewiele różnił się od zwykłej chałupy, znajdował się w pobliżu obecnego Gminnego Centrum Kultury. Pracował tam jeden nauczyciel, na przełomie pierwszej i drugiej dekady XX w., był nim Józef Maszanowski. W szkole wisiały czarne, dwugłowe, koronowane orły, a z portretu spoglądał na swoich najmłodszych poddanych car Mikołaj II Aleksandrowicz Romanow. Wyposażenie było bardzo skromne: tablica i proste ławki.

Rok szkolny zaczynał się późną jesienią i kończył wraz z pierwszymi pracami polowymi. Przymusu szkolnego nie było. Naukę rozpoczynano i kończono modlitwą. Uczniowie byli podzieleni na grupy, które uczyły się wszystkie razem. Dziecko musiało mieć dwa podręczniki, do rosyjskiego i rachunków. Nauka odbywała się po rosyjsku i tak też zwracano się do nauczyciela. Pan Maszanowski miał skrzypce i na lekcjach grał czasem hymn „Boże cara chroń”. Na niedziele i święta dawał uczniom do przeczytania różne książki, a później odpytywał z ich treści. Języka polskiego uczono raz w tygodniu, w sobotę i tylko z książeczek do nabożeństwa. Szkolne przewinienia karano klęceniem na kolanach z uniesionymi rękami. Jeśli ktoś je opuścił, dyżurny zaraz to zapisywał. Były i przyjemniejsze dni. Starsi uczniowie zapamiętali, iż pewnego dnia nauczyciel rozdawał im w szkole torebki z orzechami, cukierkami, pomarańczami. Owa hojność była zapewne związana z jakimś świętem panującej dynastii Romanowych.

Dzieci od najmłodszych lat były przyzwyczajane do pracy na gospodarstwie i pomocy dorosłym. Pasły np. gęsi, przeważnie na łąkach nad niewielką rzeczką Turówką. Wstawały wcześniej, aby zdążyć na miejsce, zanim na ćwiczenia przyjdą żołnierze, stacjonujący w pobliskim Augustowie.

W tych czasach między Żarnowem a rzeczką Turówką nie było jeszcze lasu tylko piaski i karłowate drzewka. Na tych nieużytkach urządzono strzelnicę. Usypano kilka wałów – kulochwytów, których fragmenty zachowały się do dziś. Przy nich znajdowały się ziemianki, w których podczas strzelania przebywali żołnie-





rze. Ustawiali oni tarcze w kształcie żołnierza i sprawdzali celność. Wprawiali się tu w strzelaniu żołnierze 104 pułku piechoty. Po południu, na sygnał trąbki wojsko kończyło ćwiczenia, zwijało posterunki wokół strzelnicy i odchodziło do koszar. Dzieci po zakończeniu ćwiczeń, biegły w poszukiwaniu wystrzelonych pocisków. Sprzedawano je augustowskim Żydom, którzy wytapiali z nich ołów albo żarnowskiemu Żydowi, Jankielowi.

Przed I wojną światową w Żarnowie mieszkało kilku Żydów: Berko, Moszko i Orko z rodzinami, którzy mieli kuźnie. Wspomniany wcześniej Jankiel, trudnił się drobnym handlem, między innymi skupował pociski ze strzelnicy, płacił za funt 15 kopiejek. Czasami przy drobnych transakcjach te kule zastępowały pieniądze. Niekiedy i żołnierze kupowali gotowane kartofle i kwaśne mleko (kwarta mleka kosztowała 5 kopiejek) od miejscowych gospodarzy. Uzyskanych w ten sposób pieniędzy, dzieci nie zatrzymywały sobie, ale oddawały rodzicom, wspomagając domowy budżet.

Bliskość granicy z Prusami (przebiegała tuż za niedalekimi Rutkami) powodowała, że na tych terenach przemycano różne towary. W Żarnowie tajny skład znajdował u Jana M, do niego znoszono rodzynki, arak, bele tkanin, alkohol i inne dobra. Jan M. odwoził zebrany towar do augustowskich Żydów. Zjawiali się też u niego inni obcy, z dalszych stron. I w końcu policja zainteresowała się tym gospodarzem. Jan M. został aresztowany i jakiś czas spędził w więzieniach Kalwarii i Mariampola (obecnie na Litwie). Do Żarnowa powrócił niedługo przed wybuchem wojny światowej.

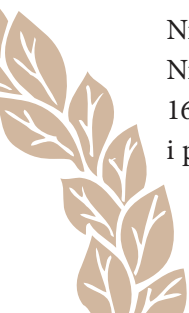
Rozdział III

W CZASIE I WOJNY ŚWIATOWEJ

W sierpniu 1914 r. w spokojne dotąd życie mieszkańców Żarnowa, wtargnęła nagle i niespodziewanie, Wielka Wojna, zwana później I Wojną Światową. Wieść o jej wybuchu szybko rozniosła się po wsi, ludzie natychmiast zaczęli kopać w ziemi doły i chować w nich żywność, ubrania i cenniejsze rzeczy. Część mężczyzn trafiła do wojska. Józef Maksimowski, rok wcześniej został powołany do służby w 185 Baszdyklarskim pułku piechoty, z wojny już nie wrócił. Zginął jesienią 1914 r. na froncie austriackim. Mobilizowano również konie, gospodarze musieli stawić je przed specjalną komisją, która urzędowała w Augustowie. Na polecenie władz, ówczesny sołtys Bolesław Barszczewski (1875-1964) wyznaczał ludzi do pilnowania linii telegraficznej idącej z Augustowa do Bargłowa. Wyznaczeni otrzymywali zadrukowane kartki, z którymi szli na służbę, musieli wziąć ze sobą siekierę i jedzenie na dobę. Po tym czasie zmieniali ich następcy. We wsi zakwaterowano piechotę i kawalerię rosyjską.

W początkach wojny nie było tu większych starć, przez granicę przenikały tylko patrole wrogich armii. Zaciekawienie budził pierwszy niemiecki jeńiec, schwytany przez kozacki podjazd pod Prawdżiskami. Do domu Władysława i Marianny Karbowskich, gdzie go trzymano, przybyła chyba cała wieś. Sensacją, było przymusowe lądowanie, wskutek niemieckiego ostrzału lub awarii, rosyjskiego samolotu, który osiadł na polach między Żarnowem a Jeziorkami. Okoliczna ludność tłumnie przybyła podziwiać ten ówczesny cud techniki. Wkrótce do samolotu zaprzęgnięto parę koni i odwieziono do Augustowa. W czasie wojny widywano nad Żarnowem jeszcze większe maszyny latające – sterowce zwane wtedy cepelinami (od nazwiska konstruktora). Te napowietrzne kolosy, których Niemcy używali do dalekiego rozpoznania i bombardowań, budziły najwyższe zdumienie i podziw.

Sierpniowa ofensywa rosyjska na Prusy Wschodnie zakończyła się klęską pod Tannenbergiem. Do natarcia ruszyli, z kolei, żołnierze cesarza Wilhelma II i w połowie września zajęli Augustów. Utrzymali go przez dwa tygodnie. Pod koniec września Rosjanie przeprowadzili kontrofensywę. Uderzyli z pozycji nad Niemnem, Biebrzą a 29 września pod wieczór podeszli na przedpoła Augustowa. Niemcy, chcąc ich zatrzymać, położyli na Żarnowo ogień artyleryjski, od godziny 16 do 9 rano następnego dnia. Ludzie w panice rozbiegli się po okolicznych wsiach i polach. Wskutek ostrzału i pożaru, w Żarnowie uległy zniszczeniu 163 zabudo-





wania należące do 74 właścicieli¹³. W płonących oborach zginęło sporo zwierząt, o ofiarach wśród ludzi nie słyszano. Rankiem, do wsi weszli od południa „sołdaci” Mikołaja II. W ocalałym wiatraku Wojciecha Krupińskiego, założyli punkt obserwacyjny z telefonem. Przez lornetki wypatrywali wroga, który pojawiał się na przedpolach Augustowa. Carscy żołnierze zajęli miasto, a Żarnowo zyskało spokój do lutego 1915 r.

Wówczas to, w obliczu nowej niemieckiej ofensywy, Rosjanie na polach, na zachód od wsi zaczęli ryc okopy. Ich ściany wzmacniano drewnem, żołnierze ściągali ze wsi bale, rozrywali płoty robiąc zadaszania i schrony. U Kajetana Sturgulewskiego założyli punkt łączności z telefonem. Do alkierza, gdzie go zainstalowano, przynieśli dużo papierów. Codzienne dyżurowało tam kilku wojskowych.

W lutym 1915 r. Niemcy przeszli do ofensywy, wyparli Rosjan z Prus Wschodnich i podeszli pod Augustów. Ich artyleria otworzyła ogień na pozycje rosyjskie pod Żarnowem. Rozpętało się tam istne piekło. Granaty i szrapnele masakrowały piechotę carską. Pociski spadały, również na wieś. Ściany niektórych ocalałych zabudowań były gęsto nabite ołowianymi kulkami szrapneli. Chłopcy wyciągali je później dla zabawy. W czasie strzelaniny część ludności opuściła wioskę, chroniąc się po okolicy lub pod kapliczką. Były i ofiary śmiertelne, zginęły siostry Franciszka i Józefa Krupińskie. W dom, w którym przebywały, trafił pocisk zabijając jedną z nich na miejscu a drugą ciężko raniąc. Siostra wkrótce zmarła. Rosjanie nie mogli wytrzymać niemieckiego ognia, zaczęli uciekać z okopów. Po całej wsi leżały porzucone karabiny, ładownice z nabojami i różne elementy żołnierskiego wyposażenia. Kiedy pojawili się Niemcy, pozbierali broń, a ocalałych rannych Rosjan wsadzili na wozy i wywieźli do już zajętego Augustowa. Sprawdzili także ludzi do pochowania zabitych.

Kilka miesięcy później Niemcy powtórnie pojawili się na pobojuwisku. Ekshumowali poległych Rosjan i chowali obok kapliczki. Jednej z mogił, jednak nie rozkopali i ta przetrwała do dziś. W jej pobliżu można znaleźć kulkę szrapnela czy karabinową łuskę – niemych świadków wydarzeń sprzed wieku.

Koło kapliczki, w towarzystwie niedawnych wrogów, miejsce wiecznego spoczynku znalazł także niemiecki żołnierz. W okresie międzywojennym jego grób co roku odwiedzała żona z dwójką synów i kolegą poległego. Niemcy ci, płacili Leonowi Żukowskiemu i Pawłowi Błaszkiewiczowi za opiekę nad grobem, który był starannie utrzymany, obłożony darnią i obsadzony kwiatami. Bezlitosny czas, zatarł jednak dziś wszelki ślad po tych mogiłach.

Po walczących wojskach pozostało w okolicy sporo groźnego żelastwa. Lekomyślne obchodzenie się z nim powodowało tragedie, zwłaszcza wśród dzieci.

13 J. Szlaszyński, A. Makowski, *Augustów. Monografia historyczna...*s. 351; *Jaćwież*, nr 27/28/2004, s. 37.



Małoletni Ludwik Wasilewski podczas zabawy zapalnikiem artyleryjskim, zranił sobie twarz. Dziesięcioletni wówczas Stanisław Karbowski od wybuchu granatu (mówiono na nie „buchadła”) został ranny w nogi i brzuch. Już po wojnie zginął Stanisław Michniewicz, majstrując przy wyoranyh pocisku artyleryjskim.

W sierpniu 1915 r. pod naporem Niemców i Austriaków, armie carskie opuściły polskie ziemie. Augustów i okolice, leżące dotąd w pobliżu linii frontu, znalazły się na jego głębokim zapleczu. Nowe władze okupacyjne zagościły tu na dobre. Dawnych urzędników zastąpili umundurowani Niemcy, którzy zaczęli wprowadzać swoje prawa i porządki.

W Żarnowie u Józefa Ostrowskiego ulokowano posterunek żandarmerii. Żandarmi dozorowali okoliczne wsie i zmieniali się co kilka miesięcy. Do pomocy mieli jakiegoś chłopaka o imieniu Leon, który służył im za woźnicę oraz dostarczał ludziom różnego rodzaju rozporządzenia wydawane przez tychże żandarmów. Wieś, od czasu do czasu, odwiedzał umundurowany przedstawiciel niemieckiej administracji. Towarzyszyła mu Niemka tłumaczka, powszechnie zwana Libanką (później ją zastrzelono, gdyż donosiła na Polaków).

Przed ewentualnym pożarem nakazano przygotowywać drabiny na dachy. Każde gospodarstwo musiało posiadać bosak i tłumnicę, czyli szmaty na kiju do gaszenia ognia, w razie potrzeby moczone w wodzie, oraz inny sprzęt, jak choćby ręczne sikawki. Były one drewniane, długie na metr i przypominały ogromne strzykawki. Wzdłuż drogi, co parę domów, miała stać w pogotowiu beczka wody. Konie w zaprzęgu musiały mieć dzwonek, a wozy tabliczkę z imieniem i nazwiskiem gospodarza oraz nazwą wsi. Wszystkie biegające psy miały być uwiązane na łańcuchu, a konie oznakowane (żarnowskie miały wypalony nr 7). Zajmowali się tym żandarmi. Jeśli ktoś chciał zemleć zboże, musiał najpierw iść do żandarmów. Ci, pytali się o rodzaj ziarna i jego ilość, zapisywali informacje na karteczce i z nią dopiero wysyłali do młyna. Spotkawszy kogoś bez kartki, mogli mu zboże skonfiskować. Żarnowianom nakazano również pełnić wiejskie warty, wysypać żwirem drogę biegnącą przez wieś oraz wyrobić dowody tożsamości, które później podpisywał sołtys Barszczewski.

Niemieccy okupanci gnębili ludność różnego rodzaju daninami i świadczeniami. Zniszczona i biedna wieś była zobowiązana dostarczać określone ilości zboża, mięsa itp. Nakazany kontyngent sołtys rozdzielał między gospodarzy. Jeśli ktoś nie mógł zapłacić w naturze, dawał pieniądze. Rolnicy mieli obowiązek dostarczać mleko do Ostrowskich, gdzie żandarmi prowadzili mleczarnię. Zebraną za pomocą ręcznej wirówki śmietanę, dostarczano do Bargłowa. Czasem Niemcy płacili za mleko parę fenigów.

Żądano też ludzi i podwód do rozmaitych prac. Żarnowianie wozili żwir do naprawy dróg, dostarczali zboże na przemiał do augustowskiego młyna, transpor-



towali drewno z Puszczy Augustowskiej do stacji kolejowej. Niemcy prowadzili wówczas rabunkową eksploatację puszczy, wycinając (rękami jeńców) całe jej obszary. Nakazywano także jeździć do Netty na łąki dworskie i dostarczać siano do koszar w Augustowie. Pod koniec wojny przemysł zbrojeniowy Rzeszy coraz dotkliwiej odczuwał brak surowców. Niemcy konfiskowali, więc wszystko, co nadawało się do produkcji broni i amunicji. Nakazano zbiórkę wszelkich przedmiotów stalowych, żeliwnych, mosiężnych i miedzianych. Musiano je znosić na podwórkę do sołtysa – Barszczewskiego, a później odwożono do miasta. Ofiarą niemieckiej zachłanności padały nawet narzędzia rolnicze.



Od 1916 r. na Augustowszczyźnie rozwinęła działalność Polska Organizacja Wojskowa. Była to tajna organizacja niepodległościowa założona w 1914 r. z inicjatywy Józefa Piłsudskiego. W chwili przewidywanego rozpadu państw zaborczych, miała ona przystąpić do rozbrajania wojsk okupacyjnych, a na wyzwolonych ziemiach ustanawiać polskie władze. Komendantem placówki POW w Żarnowie był Stanisław Ostrowski pseudonim „Kawa”, „Wiking”. W jej szeregach znaleźli się też m.in. Romuald Ostrowski, Józef Chmielewski ps. „Grunwald”, Antoni Dzieniszewski, Bolesław Karbowski ps. „Gaskold”, Bronisław Krupiński.

Początkowo POW zajmowała się głównie powiększaniem liczebności, szkoleniem wojskowym, rozpowszechnianiem literatury niepodległościowej, zbieraniem funduszy i broni. Podejmowano akcje przeciwko Niemcom, niszcząc im zapasy siana, słomy, zboża, przerywając łączność, likwidując szpiegów itp. W nocy z 20 na 21 sierpnia 1917 r. Józef Prawdzik ps. „Kąkol” (komendant POW w Bier-



natkach), Bronisław Kompiewski ps. „Jurand” (komendant POW w Jeziorkach), Józef Chmielewski i Stanisław Strzałko spalili sterty żyta w majątku Dowspuda. W ramach represji okupanci aresztowali 24 sierpnia 30 mężczyzn podejrzewanych o przynależność do POW. Chmielewskiego skazano na 3, a Kompiewskiego na 4 lata więzienia, inni trafili do tartaku w Bliznej na 3 miesiące przymusowej pracy¹⁴. Być może w tym czasie aresztowano też Zygmunta Dobkowskiego, Macieja Kowalewskiego, Stanisława Krupińskiego, Bolesława Malinowskiego, Aleksandra Szypulewskiego. Wywieziono ich na przymusowe roboty w okolice miejscowości Gajzuny i Kajdanów (na Białorusi), gdzie budowali linię kolejową.

11 listopada 1918 r. zakończyła się Wielka Wojna. W Warszawie i centralnej Polsce rozbrajano Niemców, jednak Suwalszczyzna pozostała pod ich czasową okupacją do lata 1919 r., gdyż przez te tereny Niemcy ewakuowali swoje wojska z Ukrainy i Białorusi. Lokalnym organem polskiej władzy na tych ziemiach była Tymczasowa Rada Obywatelska Okręgu Suwalskiego, która powstała w listopadzie 1918 r. Zwiastunem nadchodzącej wolności było pojawienie się w Augustowie polskiej policji, a na wsiach nauczycieli z nominacji już polskich władz. Do Żarnowa skierowano Józefa Taraszewskiego (ur. 22.12.1897 r. w Augustowie). Zjawił się tu na początku 1919 r. i tak opisał powitanie:

„Do Żarnowa pojechałem z przewodniczącym rady szkolnictwa księdzem Gogasem. Ludność Żarnowa zebrała się przed szkołą, gdzie była wzniesiona powitalna brama z napisem „Witamy Polskiego Nauczyciela”. Przed bramą delegacja wsi Żarnowa powitała nas chlebem i solą, a następnie odśpiewano „Boże coś Polskę...”, a potem hymn państwowy „Jeszcze Polska nie zginęła...” Szkoła mieściła się w bardzo starym, krytym słomą drewnianym budynku, na którego dachu były dwa bocianie gniazda. Do szkoły zgłosiły się dzieci i młodzież w wieku od 7 do 18 lat, w sumie było kilkadziesiąt osób. Salę wykładową szkoły stanowiła jedna duża izba, w której były ustawione długie 5-cio metrowe ławy bez oparcia, na których zasiadało po 10 osób oraz stół i krzesło dla nauczyciela. Żadnych pomocy szkolnych do nauczania nie było”. Taraszewski zaangażował się w działalność konspiracyjnej POW. Oto jak opisywał tu swoje perypetie:

„Materiały wybuchowe postanowiłem ukryć w kancelarii szkoły i o tym zdarzeniu nie informowałem nikogo. Jednak nazajutrz rano o godz. 8⁰⁰ tuż przed rozpoczęciem lekcji przyszło do szkoły dwóch uzbrojonych niemieckich żandarmów, którzy polecieli mi wyjść i prowadzić się do domu państwa Ostrowskich, (który mieścił się naprzeciwko szkoły) na kwaterę, gdzie mieszkalem, ponieważ chcą przeprowadzić u mnie rewizję. Po przyjeździe przed dom powiedziałem, że klucz od mojego mieszka-

14 Przegląd Augustowski, nr 7/1996, s.12; nr 11/2004, s.13.

nia jest u gospodarzy i zaraz go przyniosę, aby umożliwić im wejście do tego lokalu. Niemcy wyrazili na to zgodę, a ja po wejściu na podwórko, błyskawicznie skryłem się za zabudowaniami i pomiędzy opłotkami zacząłem uciekać. Pobiegłem, aby ostrzec komendanta koła POW w Żarnowie pana Bronisława Krupińskiego, w którego domu mieścił się magazyn naszego uzbrojenia, karabiny, amunicja, granaty itd. Dzieci zgromadzone w szkole widząc, że Niemcy chcą aresztować nauczyciela, rozbiegły się z tą wieścią po domach. Z domów zaczęli wychodzić ludzie na ulicę i gromadzić się wokół Niemców. Niemcy widząc zbliżających się ludzi zaczęli strzelać wzdłuż drogi, wówczas ludzie cofnęli się i poukrywali w zabudowaniach. Ja i kilku innych młodych ludzi uzbrojeni w karabiny ukryliśmy się w rowie przy drodze, gotowi zabić żandarmów, gdyby ci zaczęli strzelać do ludzi. Jednak Niemcy zrezygnowali z dalszej akcji wycofali się w kierunku wsi Turówki, także nie musieliśmy do nich strzelać. Od tego czasu były wystawione patrole, które ostrzegały nas o zbliżaniu się Niemców do Żarnowa. Po otrzymaniu ostrzeżenia wychodziłem ze szkoły i ukrywałem się przez pewien czas również nie nocowałem na swojej kwaterze”¹⁵.

Wojna światowa skończyła się, ale zaczęła się „nasza” o granice, ze wszystkimi sąsiadami. W początkach 1919 r. do Żarnowa przyjeżdżali augustowscy księża. Mówili, że powstająca Ojczyzna potrzebuje żołnierzy i zachęcali młodzież by ochotniczo zgłaszała się do polskiego wojska. Apele te odniosły skutek i ochotnicy przekradali się przez linię demarkacyjną do wyzwolonego Zambrowa. Tam od 19 grudnia 1918 r. formował się 1 Pułk Strzelców Suwalskich, później przemianowany na 41 Suwalski Pułk Piechoty. Walczył on z bolszewikami a później obejmował opuszczaną przez Niemców Suwalszczyznę¹⁶. Wśród uczestników walk o utrwalenie niepodległości i granic z lat 1919-1920 byli liczni żarnowianie, m.in. Franciszek Siedlecki, Bronisław Kowalewski, Józef Wasilewski, Teofil Karbowski (na



15 J. Taraszewski, *Pamiętnik*, tekst niepublikowany, udostępniony przez J. Szlaszyńskiego.

16 K. Skłodowski, *Dzisiaj ziemia wasza jest wolna. O niepodległość Suwalszczyzny*, Suwałki 1999, s. 52-53.



froncie stracił oko), Bronisław Malinowski (1897-1982), Franciszek Chodorski, Franciszek Michniewicz. Ostatnie oddziały niemieckie opuściły Augustów 25 lipca 1919 r. Następnego dnia, do miasta wkroczyły entuzjastycznie przyjmowane wojska polskie. Oficjalna uroczystość ich powitania i zjednoczenia z Rzeczpospolitą odbyła się 28 lipca. Po latach niewoli ziemia augustowska była wolną¹⁷.



¹⁷ Tamże, s. 64.

Rozdział IV W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM



Już w następnym roku, niepodległość została poważnie zagrożona. Zmienne koleje wojny z bolszewikami sprawiły, że na te tereny wkroczyły latem 1920 roku oddziały czerwonych Rosjan. Byli tu jednak tylko kilka tygodni, a pobici pod Warszawą musieli się wycofać. W pościgu za nimi przybyły tu polskie wojska, część ich, idąc do Grodna zatrzymała się w Żarnowie na nocleg.

Po wojnie, w 1921 r. Augustów został wyznaczony jako garnizon dla 1 Pułku Ułanów Krechowieckich, ponieważ koszary były zdewastowane, do czasu ich wyremontowania część ludzi, koni i sprzętu rozmieszczono w okolicznych wioskach. Do Żarnowa trafił 4 szwadron i szwadron ciężkich karabinów maszynowych. Żołnierze przebywali tu, od maja do jesieni. Ułani przez cały czas swojego pobytu, mieli normalne zajęcia wojskowe. Często widziano ich ćwiczących na strzelnicy lub okolicznych łąkach. Niektórzy „malowani chłopcy” zostali tu na stałe. Kapral Michał Kaczmarczyk (1896-1960), pochodzący z powiatu garwolińskiego z dawnej guberni siedleckiej, ożenił się z tutejszą panną Teresą Sturgulewską (1899-1992). Po wyjściu z wojska osiadł w Żarnowie i prowadził tu kuźnię.

Tuż po odzyskaniu niepodległości, doszło do konfliktu między przedmieściami a władzami Augustowa. Jego przyczyną była uchwała Rady Miejskiej z 9 czerwca 1919 r. Na jej mocy radnych z przedmieść pozbawiono prawa głosu w sprawach dotyczących zarządzania lasami miejskimi oraz zezwolono na sprzedaż uzyskanego z nich drewna tylko mieszkańcom miasta. W czasach odbudowy ze zniszczeń wojennych decyzja ta dotkliwie uderzała w przedmieszczań. Mieszkańcy Żarnowa, Turówki i Biernatek na zebraniu 28 września 1919 r. postanowili sądownie bronić swoich praw. Ustanowili przedstawicieli w osobach Jana Krupińskiego, Piotra Kowalewskiego, Stanisława Trockiego. Owi reprezentanci dochodząc swoich racji powoływali się m.in. na przywileje dawnych władców (np. Piotr Kowalewski z Żarnowa, posiadał oryginalny dokument króla Stanisława Augusta Poniatowskiego z 1792 r.). Sprawa toczyła się przed Sądem Okręgowym w Suwałkach, Sądem Apelacyjnym i Sądem Najwyższym w Warszawie. Wyrokiem z 6 i 20 grudnia 1923 r. sąd przyznał rację mieszczańom. W sentencji wyroku uznano jednak przedmieszczań za zrównanych w prawach majątkowych z mieszkańcami Augustowa¹⁸.

18 *Przegląd Augustowski*, 1997 nr 8, s. 8.



Jednym z najważniejszych wydarzeń w historii Żarnowa tego okresu była komasacja, czyli scalenie gruntów. W styczniu 1924 r. rolnicy Żarnowa, Turówki, Biernatek i Augustowa złożyli do Powiatowego Urzędu Ziemskiego podania o wdrożenie postępowania scaleniowego. Niebawem komisarz ziemski Czesław Niemirycz przeprowadził spotkania z zainteresowanymi. W Żarnowie zjawił się 24 stycznia 1924 r. Na zebraniu obecny był sołtys Antoni Kowalewski i 141 uczestników scalenia (z ogólnej liczby 175). Komisarz Niemirycz zaznajomił rolników z obowiązującymi przepisami dotyczącymi komasacji, podkreślił fakt bezpłatnego przeprowadzenia akcji scaleniowej oraz możliwość otrzymania dla najbardziej potrzebujących pomocy kredytowej, by pobudowali się na nowych koloniach.

Proces komasacji rozciągnął się na lata, gdyż trzeba było ustalić obszar scalenia, wyjaśnić rozmaite sprawy własnościowe, sklasyfikować grunty, opracować projekt scalenia itp. Jak ustalił Powiatowy Urząd Ziemski 539 rolników Augustowa posiadało 4149 ha, 47 rolników z Turówki miało 400 ha, 59 rolników z Biernatek dysponowało 411 ha, zaś 175 gospodarzy z Żarnowa władało na 1166 ha. Do obszaru scaleniowego tej wsi włączono grunty pocerkiwne, „Popówkę” o powierzchni 45 ha 7628 m. Żarnowscy rolnicy posiadali grunty na zasadzie aktu nadawczego, księga hipoteczna była założona tylko na jedno gospodarstwo Józefa i Leokadii Wasilewskich. Poszczególni właściciele mieli ziemię najczęściej w 3, a najwyżej w 27 działkach, których przeciętny obszar wahał się od 0,3 ha do 4 ha. Łąki posiadała wieś znacznie gorsze od gruntów ornych. Były to w wielu przypadkach, mniejsze przestrzenie położone wśród pól, z pokładami brunatnego torfu, który był wyjątkowo wówczas eksploatowany. Wskazywano też na brak rowów ujętych w pewien system odwadniający.

Kiedy na ogólnym zebraniu uczestników scalenia Augustowa i przedmieść w kwietniu 1926 r. nie wybrano Rady Uczestników Scalenia (z powodu małej frekwencji), Okręgowy Urząd Ziemski w Białymstoku 14 maja powołał takową z urzędu. W jej skład jako członkowie weszli: Bronisław Dobkowski, Stanisław Sawicki i Wincenty Leplawy z Augustowa, Antoni Michniewicz i Jan Krupiński s. Józefa z Żarnowa, Michał Milanowski z Biernatek i Zygmunt Ostrowski z Turówki. Ich zastępcami byli: Michał Dobrzyniewicz, Piotr Osewski i Paweł Liwski z Augustowa, Bolesław Barszczewski z Żarnowa, Michał Frąckiewicz z Białobrzegów, Piotr Milanowski s. Jana z Biernatek i Michał Przekop z Turówki. 18 sierpnia 1926 r. Okręgowy Urząd Ziemski zawarł umowę z mierniczym przysięgłym Wiktorem Brylingiem o dokonanie scalenia gruntów Augustowa i przedmieść.

W lutym 1929 r. rolnicy z Żarnowa podpisywali deklaracje, w których wyrażali zgodę na poddanie scaleniu gruntów pod swoimi zabudowaniami i podwórkami. Zobowiązywali się te zabudowania oraz wszelkie drzewa i krzewy usunąć z zajmowanych przez nie gruntów w ciągu trzech lat od daty wprowadzenia w po-



20 *Życie i Praca*, 1925 nr 66, s.3; *Nasz Głos*, 1933 nr 2, s. 10.



on odbiornikiem lampowym, bateryjnym. Czasem przynosił go do klasy by dzieci mogły posłuchać transmisji różnych uroczystości państwowych. Z kolei Bronisław Malinowski miał radio detektorowe, na słuchawki, nie wymagające źródła zasilania a przy tym proste w budowie i tanie, stąd bardzo popularne zwłaszcza na wsi.

Mąki ówczesnym żarnowianom dostarczał młynarz Otto Kwezelejtis, Niemiec ewangelik. Pojawił się we wsi na początku lat dwudziestych. Dzierżawił tu trochę ziemi, parę zabudowań i wiatrak od Wojciecha Krupińskiego. Prawdopodobnie w latach trzydziestych założono w Żarnowie mleczarnię. Mieściła się u Bolesława Karbowskiego i była wyposażona w ręczną wirówkę, ale o jej funkcjonowaniu trudno powiedzieć coś więcej. Od 1929 r. we wsi istniał sklep kolonialno-spożywczy prowadzony przez Lucjana Basińskiego (miał córki Helenę, Barbarę i Kingę).

Z uwagi na zagrożenie pożarowe zorganizowano oddział Ochotniczej Straży Pożarnej (istniał jeszcze nawet jakiś czas po wojnie), jej komendantem był Wacław Malinowski. Tutejsi rycerze świętego Floriana wyposażeni w sprzęt ręczny i konny strzegli od ognia także okoliczne wsie. Na potrzeby strażaków wybudowano z pustaków remizę, która stała na miejscu parkingu naprzeciw obecnego Centrum Kultury. 23 sierpnia 1936 r. jej poświęcenia dokonał ksiądz Bolesław Zarzecki. W uroczystości wziął udział starosta Stefan Eichler, prezes Zarządu Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Zygmunt Warakomski, komendant Augustowskiej Straży Pożarnej Antoni Choroszewski, szereg zaproszonych gości i miejscowa ludność²¹.



Straż Pożarna – lata 50-te.

21 *Nasz Głos*, 1936 nr 7-8.

Niedługo przed wojną żarnowianie przystąpili do budowy nowej, murowanej kaplicy. Prawdopodobnie było to wotum za dwudziestolecie niepodległości. Stała w miejscu, gdzie obecnie znajduje się grotta z krzyżem przy kościele. Do wybuchu wojny nie zdołano jednak wykończyć jej wnętrza. W 1944 r. kapliczkę zniszczyli Niemcy, a resztki ruin rozebrano w 1986 r. U schyłku okresu międzywojennego rozpoczęto też brukowanie drogi prowadzącej przez wieś, ale i tej pracy nie doprowadzono do końca.

Ważną rolę w życiu Żarnowa odgrywała szkoła. W 1923 r. w tutejszej dwuklasowej szkole uczyło się 89 uczniów, w roku następnym już 125, a w 1925 r. – 130. W 1930 r. już w trzyklasowej szkole naukę pobierało 141 uczniów. Nową szkołę, znajdującą się w miejscu obecnej, wybudowano w latach dwudziestych. Budowali ją mieszkańcy Żarnowa, rodzice uczniów uczęszczających później do niej. Jej kierownikiem był Zygmunt Ostrowski (1894-1944). Jego żona Maria (ur. 1907) także była nauczycielką. Ostrowscy mieli dwóch synów bliźniaków, Zygmunta i Stanisława (ur. 04.04.1928, dziś już nieżyjący). W międzywojniu krócej lub dłużej pracowali tu także inni nauczyciele: Pius Hrynkiewicz, Teodora Kielczewska, Walerian Możejko, Adolfina Wołyniakówna (Rogowska), Maria Rzeczkówna²².



Szkoła i straż pożarna były głównymi organizatorami życia kulturalnego na wsi. Na przykład siłami obu tych instytucji 19 lutego 1933 r. wystawiono dla mieszkańców Żarnowa sztukę w trzech aktach z prologiem p.t. „Cud nad Wisłą” w reży-

²² W. Jemielity, *Szkoły powszechne w województwie białostockim w latach 1919-1939*, Łomża 1991, s. 14-15; *Archiwum rodziny Ostrowskich*, dane udostępnione dzięki uprzejmości L. Ostrowskiego.



serii Adolfiny Wołyniakówny. Po spektaklu odbyła się zabawa taneczna²³. Podobne urządzali też strażacy w remizie.

Działalność kulturalną prowadziło również Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, które później przyjęło nazwę Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Była to organizacja ściśle związana z Kościołem, wychowująca młodzież w duchu religijnym i patriotyczno-narodowym. Dzieliła się na gałąź męską i żeńską, a jej patronem był święty Stanisław Kostka (patronem ziemskim był jeden z księży parafialnych). Jej działalność w Żarnowie datowała się od 1926 r. i przechodziła wzloty i upadki. Po kilku latach nadszedł kryzys. W 1930 r. Stowarzyszenie męskie przestało istnieć, a i liczebność żeńskiego znacznie spadła, do 8 druhen. Odrodzenie KSM nastąpiło w 1932 r. za sprawą aktywnej działalności augustowskiego duchowieństwa. Organizacja znacznie powiększyła swoje szeregi (np. pod koniec roku stowarzyszenie żeńskie liczyło już 30 druhen). Wystarano się o własny lokal, zapoczątkowano tworzenie biblioteki i czytelnicy stowarzyszeniowej. Uroczystości obchodzono święto patrona, a na Boże Narodzenie przygotowano jasełka²⁴. Okres rozkwitu nie trwał długo, z czasem stowarzyszenie męskie zaprzestało działalności, bardziej żywotna okazała się gałąź żeńska, która przetrwała do 1939 r.

Warto jeszcze wspomnieć o politycznych poglądach mieszkańców Żarnowa. Oto jak ich charakteryzował przedwojenny burmistrz Augustowa (1927-1929) Piotr Halicki:

”Ciekawy to lud ci żarnowiacy, żaden agitator partyjny nigdy tu nie miał wstępu. Nawet narodowodemokratyczny. W czasie wyborów do samorządu czy sejmiku siedział najbardziej oddany Kościołowi przedstawiciel, zresztą dosyć inteligentny i niezwykle szczery i uczciwy chłop (zapewne Maciej Dobkowski, członek Rady Parafialnej – K.S.) do księdza proboszcza, dostawał wskazówki w aktualnej kwestii i cała wieś jak jeden mąż postępowała zgodnie z tymi wskazówkami. Komunista w ich pojęciu był wcieleniem szatana²⁵”. Wieś uchodziła za oddaną Kościołowi i ostoję prawicy. Kiedy podczas wyborów parlamentarnych jesienią 1930 r. nauczyciela Ostrowskiego, członka komisji wyborczej, posądzono o sfałszowanie jego wyników na korzyść ugrupowania sanacyjnego, podobno ledwo uniknął samosądu z rąk rozjuszonych rolników.

23 *Nasz Głos*, 1933 nr 3, s. 12.

24 *Życie i Praca*, 1932 nr 51, s. 4.

25 *Przegląd Augustowski*, 1999 nr 10, s. 15.

Rozdział V

WOJNA I OKUPACJA

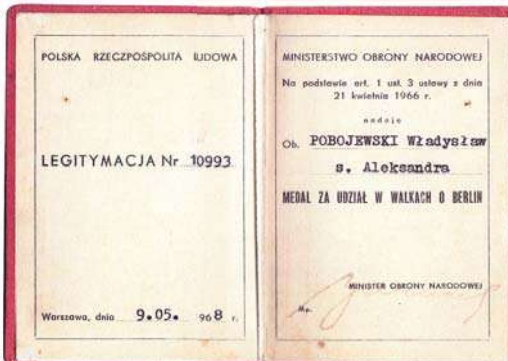


1 września 1939 r. wybuchła kolejna wyniszczająca wojna. Jednak w odróżnieniu od tej sprzed ćwierć wieku, nie była już tak wielkim zaskoczeniem. Ludzie ją przeczuwali. Częstym tematem sąsiedzkich pogawędek była wojna domowa w Hiszpanii i coraz bardziej agresywna polityka Niemiec. Nawet w szkole dzieci zbierały groszowe składki na Fundusz Obrony Narodowej w celu dobrojenia polskiej armii. Wielu mężczyzn z Żarnowa zmobilizowano do wojska. Kilku z nich oddało życie już w kampanii wrześniowej: Piotr Fiedorowicz, Piotr Gorajewski, Antoni Bielawski (poległ pod Łomżą), Czesław Wasilewski (służył w oddziale karabinów maszynowych, zginął pod Częstochową czy Piotrkowem). W 1939 r. w naszej okolicy walk nie było, pod koniec września weszli tu Sowieci (Suwalszczyznę zajęli Niemcy). Czerwonoarmiści przez pewien czas kwaterowali w Żarnowie, jednak przed końcem roku wyruszyli by uczestniczyć w walkach z Finlandią.

22 października 1939 r. Sowieci przeprowadzili „wybory” do Zgromadzenia Ludowego zachodniej Białorusi. Były one komedią a ich wynik łatwy do przewidzenia. Wyłonione w ten sposób Zgromadzenie Ludowe niebawem zadeklarowało przyłączenie Zachodniej Białorusi do Związku Radzieckiego. Zaczęła się era sowieckich porządków. Polakom, świeżo mianowanym obywatelom Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich nakazano wyrobienie nowych paszportów. W Żarnowie przekształcono w „kooperatywę” prywatny sklep Lucjana Basińskiego, pozostawiając właścicielowi funkcję sprzedawcy. Rodzinę młynarza Otto Kwezelejtisa po pewnym czasie, w ramach wymiany ludności przesiedlono do Niemiec. Uczącą się działwę cofnięto o jedną klasę, wprowadzono nowe programy i podręczniki, przedwojenne, powiązane w paczki trafiły na szkolny strych. W szkole pojawiły się nowe sowieckie nauczycielki o imionach Olga i Tania, które kwaterowały u Rusiłowskich. Z Augustowa przychodziła też pionierka, która usadziwszy dzieciarnię wkoło opowiadała, jak wspaniale żyje się w Kraju Rad pod rządami Józefa Wissarionowicza Stalina. Pogadanki kończyła gromkim okrzykiem o gotowości do walki za idee Lenina i Stalina. Władze sowieckie zobowiązały miejscową ludność do pomocy przy budowie bunkrów pod Lipskiem. Tamtejsze fortyfikacje były częścią pasa umocnień ciągnącego się wzdłuż nowej granicy ZSRR, później nazwanego Linią Mołotowa. Wyznaczeni gospodarze musieli stawić się z wozem oraz zapasem jedzenia dla siebie i konia. Pracowało się cały tydzień no-



cując u tamtejszych mieszkańców a na niedzielę zwalniano ludzi do domu. Młodych Polaków w wieku poborowym wcielano również do Armii Czerwonej, np. Władysława Pobjewskiego, Wacława Chmielewskiego (zaginął bez wieści), Józefa Klukowskiego, Edmunda Rusiłowskiego.





Jedną z form sowieckich represji były wywózki w głąb ZSRR. Tutejsze tereny przeżyły trzy główne fale deportacji: 10 lutego 1940 r., 13 kwietnia 1940 r., 21 czerwca 1941 r. Z Żarnowa wywieziono m.in. rodzinę Zyskowskich, prawdopodobnie Lucjana Basińskiego (wrócił po wojnie, ale wkrótce zginął, w bliżej nieznanych okolicznościach), Wincentego Gudanowskiego (podobno nie pojechał wyrabiać „norm” w lesie, zebrany w szkole sąd uznał to za przejaw wrogiej działalności i wyekspediował winowajcę w odległy zakątek „ojczyzny proletariatu”), Michała Kaczmarczyka, radzieccy pogranicznicy złapali go, gdy przekradał się pod Janówką na tereny okupacji niemieckiej. Jako uczestnik wojny z bolszewikami, nie czuł się zbyt pewnie pod sowiecką władzą. Kaczmarczyka przetrzymywano najpierw w Augustowie, a potem w więzieniu w Grodnie. Żona Teresa, kiedy pojechała w odwiedziny z paczką do męża, na miejscu dowiedziała się, że takiego człowieka już nie ma. Okazało się, że sowiecka Temida uznała Michała Kaczmarczyka za niemieckiego szpiega. To ciężkie przewinienie miał odpokutować pracą w hucie, kuźni czy odlewni pod Archangielskiem. „Nieludzką ziemię” opuścił z armią gen. Władysława Andersa. Przeszedł z nią Bliski Wschód i kampanię włoską. Według wspomnień córki Stanisławy (1922-2003), ze względu na wiek nie służył w oddziałach liniowych, a w jednostce transportowej, dowoził on na front amunicję, paliwo, żywność itp. Do Polski wrócił dopiero wiosną 1947 r.

W niedzielny poranek 22 czerwca 1941 r. III Rzesza rozpoczęła wojnę ze Związkiem Radzieckim. Dla Polaków oznaczało to zamianę jednego dręczyciela na drugiego, bo obaj byli siebie warcami. Uciekający Sowietom zdążyli jeszcze dokonać masakry więźniów przetrzymywanych w Zarządzie Wodnym w Augustowie. Tego samego dnia, w niedalekiej Janówce, Niemcy zamordowali kilkadziesiąt osób. Wieści o tych zbrodniach wzbudziły w Żarnowie grozę.

Nowi panowie tych ziem zamknęli szkołę, wieś obciążyli kontyngentami i zakazali uboju zwierząt, ponieważ groziły za to bardzo surowe kary a jeść trzeba było, więc świnie bito potajemnie nocami. W głodnych, wojennych czasach wielu mieszkańców Augustowa wędrowało do Żarnowa i okolicznych wsi w poszukiwaniu żywności. Wówczas pieniądze straciły swoją wartość i ludzie oferowali ubrania, zastawę stołową i wszystko, co dało się wymienić na jedzenie. Niemcy pobierali próbki gleby i nakazywali rolnikom uprawiać roślinę zwaną koksagiz (mniszek gumodajny). Pozyskiwano z niej sztuczną gumę potrzebną dla przemysłu zbrojeniowego.

Dorastająca młodzież została objęta obowiązkiem pracy i była wysyłana na przymusowe roboty do Rzeszy. Trafili tam m.in. Anastazy Drewicz, Anastazja i Genowefa Dzieniszewskie (bliźniaczki), Wacław Baranowski (po wojnie osiadł za granicą), Stanisław Klukowski, Wacław Milanowski, Edward Malinowski,



Genowefa i Scholastyka Koronkiewicz, Antoni Wasilewski, Stanisław Kaczmarczyk (1926-1946), Eugeniusz Karbowski, Eugeniusz Kupiński (ta czwórka trafiła w okolicę Ostródy), Piotr Sturgulewski, Czesław Wasilewski.

Narastający terror okupanta wywołał chęć oporu i odwetu. Niektórzy żarnowianie znaleźli się w szeregach Armii Krajowej. Byli to m.in. kierownik szkoły powszechnej Zygmunt Ostrowski pseudonim „Grot”, jego żona Maria ps. „Wierzba”. W działalność konspiracyjną byli wciągnięci także ich synowie. Zygmunt Ostrowski junior w powojennym życiorysie podawał iż do AK wstąpił w maju 1942 r. Miał pseudonim „Marek”, a przysięgę złożył przed zastępcą komendanta augustowskiego obwodu AK por. Michałem Markiewiczem ps. „Różga”, kierownikiem szkoły w Biernatkach. Z uwagi na młody wiek pełnił funkcję łącznika²⁶. Alfons Gorajewski ps. „Alek” przysięgę akowską składał w końcu 1943 r. w kaplicy augustowskiego kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, przed proboszczem Wojciechem Chojnowskim. Miał wtedy 19 lat. W 1944 r. został ranny na Czerwonym Bagnie. W szeregach podziemnego wojska znaleźli się także: Stanisław Pobjewski ps. „Czarny” (dowódca patrolu bojowego „Kedywu”, działającego w 1944 r. na terenie Żarnowa i Netty, stan 8 partyzantów), Józef Barszczewski ps. „Korsak”, Franciszek Malinowski ps. „Andrzej”, Izidor Malinowski ps. „Ważny”, Jan Siedlecki ps. „Dąbek” i inni. Na terenie Żarnowa zbudowano szereg podziemnych schronów stanowiących pomieszczenia na broń, magazyny zaopatrzenia i kwatery dla ludzi²⁷.

9 grudnia 1943 r. Niemcy urządzili zasadzkę na miejscowych akowców. Jedną z relacji tak opisywała to wydarzenie: „Komisarz niemiecki Kraska zorganizował w miejscowej szkole zebranie, zapowiadając na nim daleko idącą pomoc władz niemieckich dla mieszkańców. Po zebraniu część mieszkańców pozostała w szkole, komentując wypowiedzi komisarza, znanego partyjnego hitlerowca i polakożercy. Nie zareagowano, że do wsi przyjechali żandarmi. Wśród obecnych w szkole dyskutantów był „Różga” (Michał Markiewicz). Po chwili zjawił się w szkole nieznany osobnik, proponując sprzedaż pończoch. Zebrani nie domyślili się i w tym żadnego podstępu. Wkrótce tenże osobnik wyjął z kieszeni pistolet krzycząc: „Ręce do góry!” Obecny tam Jan Prawdzik nie zdążył podnieść rąk i został ugodzony kulą. „Różga” jednym strzałem zgasił lampę naftową i w powstałym zamieszaniu, otoczeni przez żandarmów, rzucili się do ucieczki. Udało się uciec tylko Zygmuntowi i Stanisławowi Ostrowskim oraz „Rózdze”, który został poważnie ranny w bok. Mając przestrzelony mięsień lędźwiowy uciekał przed nacierającymi żandarmami. Dwukrotnie rzucone nań granaty ostudziły skutecznie ich zapalały do konty-

26 *Dzieje Augustowa...* s. 315, Archiwum rodziny Ostrowskich.

27 S. Buczyński, *Suwalszczyzna 1939-1944*, Warszawa 1991, s. 279, 365-366; *Dzieje Augustowa...* s. 315.



nuowania pościgu i „Rózga” mógł już teraz spokojniej uciekać w kierunku Netty (w 1944 r. zginął w walce z żandarmami w Jeziorkach)²⁸.

Niemcy aresztowali Zygmunta i Marię Ostrowskich, Jana Siedleckiego, Bolesława Uklejewskiego. Zabitego Jana Prawdzika zawieźli do Augustowa. Ostrowskich przetrzymywano w gestapowskich więzieniach Augustowa i Grodna. Zygmunt w maju 1944 r. trafił do obozu koncentracyjnego w Stutthofie, tam zginął 24 sierpnia. Żonę 11 maja 1944 r. wysłano do Ravensbrück i nadano jej nr 38316. Przeżyła obóz i w 1945 r. staraniem Szwedzkiego Czerwonego Krzyża została przewieziona na leczenie do Szwecji, pod koniec tego roku wróciła do Polski. Wojnę przeżyli też jej synowie bliźniacy, Zygmunt był później nauczycielem w Piankach koło Pisma²⁹. Jan Siedlecki trafił na roboty przymusowe, podobno do jakiejś kopalni, a Bolesława Uklejewskiego zamordowano.

Mimo, że okupacja niemiecka na naszych ziemiach trwała krócej niż w innych częściach Polski, wcale nie była mniej krwawa. Starsi ludzie przechowali pamięć o innych żarnowianach, którzy padli ofiarą hitlerowskiego terroru. Mieczysława i Kazimierę Karbowskich rozstrzelano w Szczecbrze, Feliks Rólkowski, Antoni Klebanowski, Wincenty Uklejewski (brat Bolesława) zginęli w obozach koncentracyjnych. Bolesława Wasilewskiego aresztowanego w 1943 r. zamordowano w 1944 r. w okolicach francuskiej granicy. Antoni Wasilewski (ur. 1906), znany hodowca koni, wzięty na roboty przepadł bez wieści. Ten los spotkał też Edmunda Dzieniszewskiego. Fabian Chmielewski (brat Wacława wcielonego do Armii Czerwonej) wzięty przez Niemców w 1944 r. do kopania okopów, zaginął bez śladu. W grudniu 1944 r. hitlerowcy zastrzelili 22-letnią Longinę Dobkowską. Na pewno, nie jest to pełna lista ofiar.

Podczas wojny żarnowianie służyli także w formacjach regularnych, na różnych frontach. Jedni trafili do wojska tworzonego w związku Radzieckim przez komunistów, jak np. Władysław Pobojewski. Inni znaleźli się w szeregach armii gen. Władysława Andersa. Oprócz wspomnianego Michała Kaczmarczyka byli to: Bronisław Gudanowski, Wincenty Gudanowski, Bolesław Sturgulewski. Podczas walk o Monte Casino w maju 1944 r. szczególnie odznaczył się Wincenty Gudanowski. Choć ranny zdołał dobiec do niemieckiego schronu, wcisnął lufę karabinu maszynowego w strzelnicę i wybił jego obsadę. Dostał za to Krzyż Virtuti Militari³⁰. Piotr Kuderski i Henryk Choroszewski (obaj urodzeni w 1914 r.), którzy jeszcze przed wojną służyli w 5 Pułku Lotniczym w Lidzie na obecnej Białorusi),

28 Relacja Witolda Lewoca ps. „Brzozak” zamieszczona w *Kronice AK Obwód Augustów* w posiadaniu Muzeum Armii Krajowej w Janówce.

29 Archiwum rodziny Ostrowskich.

30 A. Makowski, *Z Sybiru na ziemię włoską. Dodatek specjalny*, w: *Przegląd Augustowski*, 2004 nr 4, s. 2-4; *Dzieje Augustowa*... s. 282; M. Wańkowicz, *Monte Cassino*, Warszawa 1989, s. 120.



po klęsce wrześniowej 1939 r. przedostali się do Anglii i trafili do lotnictwa, do dywizjonów bombowych. Piotr Kuderski przydzielony do 301 dywizjonu zginął 22 lipca 1942 r. podczas trzeciego lotu bojowego na bombardowanie Duisburga (w załodze pełnił funkcję przedniego strzelca). Henryk Choroszewski służył w 300 dywizjonie, był ranny a po wojnie trafił do lotnictwa transportowego. Do Polski już nie wrócił, zmarł w 1987 r. w Kanadzie³¹.

W lipcu 1944 r. w okolice Żarnowa nadciągnął front ze wschodu. We wsi zakwaterowali się żołnierze niemieccy. Na polach zaczęli kopać okopy i budować schrony. Do tych prac przywieźli pewnego dnia ciężarówkami młodych chłopców z Prus. Miejscową ludność zmuszono do robót przy fortyfikacjach. Pewnego razu grupę żarnowian zapędzono do pacowskiego lasu. Przez parę dni kopali okopy, wyścielali je mchem i darnią, by żółty piasek nie zdradził położenia pozycji obronnych sowieckim lotnikom. Na noc zamykano ich w ziemiankach. Z robót udało się uciec Janowi Kaczmarczykowi. Wściekli Niemcy, żeby zastraszyć i zniechęcić do ucieczki innych, powiedzieli na apelu, że zbiega złapali i rozstrzelali. Jednak Kaczmarczyk, dobrze się ukrył i przeżył tenże trudny okres. Po wojnie prowadził w Augustowie zakład kowalski.

Niemieckie sąsiedztwo było bardzo uciążliwe dla cywilów. Zdarzały się pobicia, rabunki, dewastacje, gwałty. W świeżo odnowionym domu Wacława i Józefy Sturgulewskich, Niemcy urządzili szpital polowy, przynieśli do mieszkania słomę, rozesłali prześcieradła i położyli na nie swoich rannych. Rodzinę gospodarzy wyrzucano z domu i zakazano tam wstępu. Nowym lokalem Sturgulewskich stał się dół w ziemi, wykopany na kolonii. Ale i tam niedaleko mieli towarzystwo Niemców. Niemcy i Rosjanie ostrzeliwali się nawzajem ogniem z broni wszelkich kalibrów. Przy okazji odnosili rany cywile. Eksplozja pocisku artyleryjskiego ciężko zraniła Stanisława Wasilewskiego (krawca) tak, że wkrótce zmarł.

24 października 1944 r. Armia Czerwona zajęła Augustów. Dalej jednak nie ruszyła i zachodnia część powiatu augustowskiego znajdowała się pod okupacją niemiecką aż do wielkiej ofensywy radzieckiej w styczniu 1945 r.³² Żarnowo znalazło się niemal na linii frontu i Niemcy kazali ludziom opuścić wieś. Ostatecznie resztę mieszkańców wypędzono w grudniu. Już wcześniej ludzie w obawie przed walkami uchodzili do okolicznych miejscowości, także tych po sowieckiej stronie frontu. Część żarnowian trafiła do pobliskich Jeziorek. Wioska była pełna uciekinierów z Augustowa i okolicznych miejscowości. W tej ciasnocie szerzyły się choroby, brakowało żywności. W Jeziorkach także stacjonowały wojska niemieckie. Żołnierze czasami brali ludzi do kopania schronów i strzeleckich rowów. W końcu

31 *Przegląd Augustowski*, 2003 nr 4, s. 13.

32 *Dzieje Augustowa...* s. 325.



front, który tyle miesięcy stał w bezruchu przesunął się na zachód. W styczniową noc 1945 r. widziano w Jeziorkach jak Niemcy ściągają działa ze stanowisk, podczepiają do samochodów i odjeżdżają ku pruskiej granicy. Ostatni odchodzący wysadzili drzewa przy jeziorze, które zatarasowały pobliską drogę. Niedługo we wsi pojawili się pierwsi czerwonoarmiści w białych kombinezonach maskujących. Jeszcze tego samego dnia do Żarnowa zaczęli powracać pierwsi wygnańcy.

Wieś była zniszczona, niewiele budynków ocalało. Uciekając, Niemcy palili, dewastowali, rozbijali piece, okna, wyrwali drzwi, podłogi i rozrzucaли domowe sprzęty. Ludzie obchodzili niemieckie stanowiska poszukując swoich rzeczy i materiałów na odbudowę. Dochodziło czasami nawet do kłótni między sąsiadami o deski, belki. Kiedy front przesunął się dalej na zachód, rozpoczęły się wędrówki do Prus. Własne straty chciano powetować na Niemcach. Zza niedawnej granicy przywożono materiały budowlane, ziarno, sprzęty domowe, narzędzia, przypędzano krowy. Ci, którzy brali udział w tych wyprawach wspominali, iż w opustoszałych wioskach nieraz zdarzało się widzieć martwe zwierzęta i trupy. Ludzie ci nie zdążyli uciec przed Armią Czerwoną i dosięgła ich zemsta za niemieckie zbrodnie na Wschodzie. Żarnowo odbudowało się, ale już w innym kształcie. Ludzie zagospodarowywali się na koloniach i zwarta zabudowa zniknęła z centrum wsi. Nieliczni zdecydowali się nawet opuścić Żarnowo i osiedlić się we wsiach za pruską granicą. Tereny te stały się polskimi Ziemiąi Północnymi.

Rozdział VI CZASY POWOJENNE

Wojna się skończyła, ale długo jeszcze ludzie ginęli i odnosili rany, bo w ziemi znajdowało się wiele min i pocisków. Zimą 1945 r. na taką minę najechała przejeżdżająca przez Żarnowo ciężarówka. Jednak kierowca i pasażer przeżyli. Na drodze do Turówki podobna mina pozbawiła życia jadącego wozem Franciszka Chodorskiego. Rodzeństwo Czesław i Leokadia Kupińscy również w podobny sposób zginęli. Podczas wyprawy do Prus, Bronisław Sturgulewski stracił nogę na minie, a jego syn Piotr zginął. Od eksplozji niewybuchów małoletni Edward Siedlecki stracił nogę, a Jakub Klukowski (ur. 1931) został ciężko ranny i wkrótce zmarł. Mina zabiła również Józefa Pobjewskiego (brata Stanisława i Władysława). Często do wsi przyjeżdżało wojsko na rozminowywanie. Żołnierze chodzili po polach z wykrywaczami albo mackami saperskimi. Przeważnie pracowali w Żarnowie Pierwszym, bo tam przebiegała linia frontu. Niektórzy żarnowianie prowadzili rozminowywanie na własną rękę, zakopując groźne żelastwo głęboko w ziemi lub topiąc je w bagnie.

Jednak nie dla wszystkich wojna skończyła się w maju 1945 r. Wprawdzie Armia Czerwona uwolniła nas od Niemców, ale nie było siły, która wyzwoliłaby nas od wyswobodzicieli. Mieli nam towarzyszyć prawie pół wieku, gwarantując trwałość przeszczepianego ze Związku Radzieckiego ustroju. W nowej Polsce, ci którzy należeli do Armii Krajowej lub powojennej, poakowskiej konspiracji antykomunistycznej Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” (WiN), teraz jako „zapłute karły reakcji”, byli zwalczani z całą bezwzględnością. Kary spadały na rzeczywistych i urojonych wrogów. Skutków takiego nastawienia władz doświadczyli niektórzy żarnowianie. I tak w 1946 r. na 15 lat więzienia skazano Czesława Pobjewskiego, który według sądu miał nielegalnie przechowywać broń. Nie pomógł nawet argument, że oskarżony powrócił niedawno z obozu koncentracyjnego³³, w 1947 r. na 7 lat więzienia skazano Jana Klukowskiego.

W tym samym roku, w lutym 1947 r. ogłoszono amnestię dla żołnierzy podziemia. Warunkiem jej uzyskania było zaprzestanie „przestępczej działalności” i oświadczenie komunistycznym organom bezpieczeństwa publicznego o tym fakcie. Z Żarnowa pierwszy ujawnił się Józef Fiedorowicz ps. „Szpak” (ur. 15.03.1920),

33 Augustów. Monografia historyczna, s. 627.

ujawnienie nastąpiło 2 marca 1947 r., w Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Augustowie. W marcu i kwietniu ujawnili się: Jan Chmielewski „Wilk” (ur. 22.06.1922); Franciszek Malinowski „Andrzej” (ur. 06.07.1909); Izidor Malinowski „Ważny” (ur. 20.02.1921); Stanisław Pobjewski „Czarny” (ur. 15.11.1917); Zygmunt Suchocki „Oberek” (ur. 14.12.1922); Aleksander Klebanowski „Sierp” (ur. 30.01.1915); Alfred Michniewicz „Piorun” (ur. 03.09.1924); Jan Siedlecki „Dąbek” (ur. 25.06.1904). Ujawnienie się nie zawsze jednak było gwarancją spokojnego życia. Wielu z tych ludzi, doświadczyli represji o różnej skali³⁴.



Niedługo po przejściu frontu wznowiła działalność szkoła. Starą szkołę spalili Niemcy, dlatego nauczanie odbywało się w ocalałych domach prywatnych Edmunda Wasilewskiego i Stanisława Fiedorowicza. U Fiedorowiczów nauczycielką była Józefa Korzeniewska. Nieoficjalnie mówiono na nią „Kokosińska”, gdyż u Wasilewskich, gdzie mieszkała, hodowała kury. Początkowo nauka odbywała się według starych programów przedwojennych. Lekcje zaczynało się modlitwą. Za naukę płacono zbożem. Nie było podręczników i pomocy naukowych. Dzieci pisały na dostępnych poniemieckich papierach, gdyż nie było zeszytów. Próbowano nawet pisać na workach po cementach. Dzieci często były niedożywione i słabe. Na wzmocnienie dostawały w szkole tran. Szerzyły się też choroby, np. świerzb.

Po jakimś czasie siedmioklasową szkołę ulokowano w odremontowanym budynku remizy strażackiej. Mieszkał tam również Bolesław Karbowski, którego zabudowania spłonęły podczas wojny. Nauka odbywała się na zmiany, klasy

³⁴ D. Kaszlej, Z. Kaszlej, *Ujawnienie żołnierzy Obwodu Suwalsko-Augustowskiego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”*, w: *Rocznik Augustowsko-Suwalski* t. II, Suwałki 2002, s. 107-138.



były łączone. Kierownikiem szkoły była Janina Huszcza a nauczycielami m.in. Bolesław Wasilewski, p. Dobrowolski, Helena Krajewska, Stanisława Biehunik, Brygida Zapisek (znana z bardzo porywczego charakteru), Stanisława Karp (Gorajewska), Leonarda Wasilewska. Lekcje religii (najczęściej w soboty) prowadził ksiądz Eugeniusz Chyliński.





W szkole wyczuwało się powiew nowych czasów. Na ścianie w klasie wisiał wprawdzie biały orzeł, ale zdjęto mu królewskie nakrycie głowy. Był także ukrzyżowany Zbawiciel, a po jego lewicy i prawicy prezydent Bolesław Bierut (polski odpowiednik Józefa Stalina) i marszałek Konstanty Rokossowski (sowiecki generał, w l. 1949-1956 dowodził polską armią i odpowiadał za jej stalinizację). Dorosli odwiedzający szkołę mówili, że takie sąsiedztwo nie powinno dziwić, gdyż Chrystus na Golgocie też miał towarzystwo dwóch łotrów. Oczywiście nie brakowało wizerunków Stalina, Lenina, Marksa i innych idoli tamtych czasów.

Szkoła miała wychować uczniów przywiązanych do socjalistycznego państwa i rządzącej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR powstała w 1948 r.) Z podręczników usunięto wszystko, co mogło być niewygodne dla naszego wschodniego sąsiada i sprawujących władzę – komunistów. Ze świąt w kalendarzu, usunięto stare a wprowadzono te święta, które kojarzyły się z nowym ustrojem. Do końca lat osiemdziesiątych w szkole (i nie tylko) odbywały się akademie z okazji: 1 Maja jako Święta Pracy, 22 lipca jako Święta Odrodzenia Polski, 12 października jako Święta Ludowego Wojska Polskiego (na pamiątkę bitwy pod Lenino w 1943 r.) oraz kolejne rocznice Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w Rosji.

Nową szkołę, którą wybudowano z pomocą mieszkańców wsi oddano do użytku 22 lipca 1954 r., podobnie jak szkoły w Jeziorkach, Łabętniku i Krasnym-borze³⁵. Oddawanie do użytku różnych inwestycji w dniu świąt państwowych, najlepiej jeszcze przed terminem, było w czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stałym zwyczajem. W latach 1966-67 gmach rozbudowano, dodając m.in. piętro. Dyrektorem nowej szkoły był Bronisław Strzałkowski, a od 1968 r. jego syn Jerzy (1929-2012). Pod koniec lat 60-tych w szkołach podstawowych wprowadzono klasy ósme. Dzieci z Żarnowa w latach 70-tych i 80-tych kończyły klasę siódmą i ósmą w augustowskiej Zbiorczej Szkole Gminnej, znajdującej się w obecnym 1 Gimnazjum im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, gdyż nie było miejsc na klasę w tutejszej placówce.

O działalności żarnowskiej szkoły można pisać dużo. Istniały tu kółka zainteresowań, zespół muzyczny i harcerstwo, do którego wg stanu z marca 1955 r. należało 60 uczniów. Szkoła prowadziła dokształcanie młodzieży i dorosłych. Między 9 listopada 1958 r. a 4 kwietnia 1959 r. trwały wykłady Powszechnego Uniwersytetu Ludowego, którym kierował Bronisław Strzałkowski. Na inaugurację przybyło 70 osób w różnym wieku, spotkania odbywały się we środy i soboty, wieczorem. W budynku szkolnym prowadzono różne kursy i szkolenia. Np. od 4 listopada 1957 r. do 15 marca 1958 r. trwał kurs kroju i szycia prowadzony przez Marię

³⁵ *Gazeta Białostocka*, 1954 nr 241, s. 4.



Wasilewską, który ukończyło 15 osób. 10 listopada 1963 r. zakończył się dwutygodniowy kurs dla rowerzystów i woźniców, prowadzony przez Milicję Obywatelską. Ukończyło go 170 osób.



Szkoła brała udział w akcji sadzenia drzew we wsi. Jednak efekty tych działań dziś są prawie niewidoczne. 14 października 1957 r. wspólnie z Wydziałem Komunikacji Drogowej przy drodze Prostej zasadzono drzewa w ilości 200 sztuk lip, jarzębin, topoli. 27 października 1959 r. tutejsi harcerze zasadzili 50 drzewek przy drodze do Netty. 25 kwietnia 1960 r. dzieci posadziły wokół szkoły sto drzewek i krzewów, a następnego dnia nauczyciel Jerzy Strzałkowski wkopał w ziemię „Dąb Tysiąclecia” otrzymany z Inspektoratu Oświaty (ten jednak nie doczekał nawet końca wieku).

Czasami szkoła organizowała zbiórki pieniędzy, na odbudowę Warszawy, szkoły, itp. 29 listopada 1959 r. nauczyciele zebrali na budowę szkół 2702 zł. Z tego Żarnowo Pierwsze ofiarowało 700 zł, Żarnowo Drugie 1750 zł, Żarnowo Trzecie 252 zł. Masowa zbiórka na budowę szkół i internatów odbyła się 17 września 1967 r.

W latach 50-tych i 60-tych Żarnowo odwiedzało kino objazdowe, średnio raz na miesiąc. Na czas jego przyjazdu szkoła stawała się ośrodkiem X Muzy. Co mogli zobaczyć ówcześni kinomani? I tak 1 lutego 1955 r. wyświetlono kolorowe filmy „Mazowsze” (chór) i „Pościg”, 1 i 2 marca wyświetlono „Bitwę pod Stalingradem”, a 5 października sensacyjną „Strażnicę w górach”, która zgromadziła 120 wi-



dzów, 17 stycznia 1958 r. 95 osób obejrzało „Czerwone i czarne”, a następnego dnia kino rolnicze pokazało filmy o racjonalnym żywieniu, chorobach zwierząt itp.³⁶

Ówczesna szkoła nie tolerowała w swoich murach krzyża i nauczania religii. Znak Zbawiciela zawieszono na ścianach klas w 1981 r., na fali zmian, jakie wówczas ogarniały kraj. Pan dyrektor nie pochwalił tej decyzji i krzyż pozostał. Punkt katechetyczny znajdował się wtedy w drewnianym, dziś już nieistniejącym domu Kistków. Religii nauczał tu magister teolog Marian Świć, blondyn w okularach. Od 1985 r. nauka religii odbywała się w domu Lucjana i Tedożji Wasilewskich. Zmienił się też katecheta. Był nim ksiądz Janusz Mroczkowski. W 1981 r. tutejszy punkt katechetyczny odwiedził biskup łomżyński (należeliśmy wtedy do diecezji łomżyńskiej) Mikołaj Sasinowski, w towarzystwie naszego augustowskiego proboszcza Stanisława Chełchowskiego, uroczyste witany przez dzieci, młodzież i dorosłych. Wiosną 1988 r. Żarnowo odwiedził następca bp. Sasinowskiego, Juliusz Paetz. Wówczas rozwieszono między drzewami nad szosą, na zakręcie obok szkoły, wielki transparent ozdobiony zielenią z napisem: „Witamy Cię Arcypasterzu”. W owych latach odwiedziny ordynariusza diecezji były wielkim wydarzeniem. Dziś trochę spowszedniały.

Początki powojennego życia były trudne. Do zniszczonego kraju zaczęła nadchodzić pomoc z UNRRA – Organizacji Narodów Zjednoczonych do Spraw Pomocy i Odbudowy. Ówcześni Polacy nazywali ją „ciocią Unrą”. Brakowało wtedy wszystkiego: jedzenia, nafty, soli, zapalek, mydła itp. Dary z UNRRA rozdzielano w Augustowie, a w późniejszym czasie przywożono je do Żarnowa. Otrzymaną żywność, lekarstwa, ubrania, buty a nawet konie, rozdzielał sołtys.

Wieś była obciążona obowiązkowymi dostawami. Rolnicy musieli oddawać państwu po dosyć niskich cenach określone ilości zbóż, kartofli i zwierząt rzeźnych. Kto się od tego uchylał, dostawał upomnienie, grzywnę, mógł nawet trafić do więzienia, np. jak wynika z zachowanych kwitów, obywatel Wacław Sturgulewski (1901-2001), właściciel 10,53 ha ziemi był zobowiązany dostarczyć państwu w 1964 r. 1270 kg zboża, 1365 kg ziemniaków i 287 kg żywca (identyczne wielkości pojawiły się w nakazach z następnych lat). Mówiono jednak, że za odpowiedni datek w Gromadzkiej Radzie Narodowej (urzędowała w rozbudowanej remizie) można było uzyskać umorzenie dostaw. Na początku lat 60-tych ten proceder wyszedł jednak na jaw a głośna wówczas sprawa, zakończyła się dla winnych, wyrokami więzienia. Obowiązkowe dostawy ostatecznie zniesiono na początku lat 70-tych, gdy władzę w Polsce objął Edward Gierek.

Do lat 50-tych przetrwał obowiązek pełnienia wart wiejskich. Na każdą noc sołtysi wyznaczali dwóch ludzi uzbrojonych w pałki okute żelazem. Warty nie za-

36 Informacje i dane zaczerpnięte z Kroniki Szkolnej. Kserokopia rękopisu w posiadaniu Szkoły Podstawowej i. Jana Pawła II w Żarnowie. Oryginał zaginął.



wsze odbywano należycie, choć czasami kontrolowała je milicja. Jeśli stwierdzono brak stróżów, wzywano ich na posterunek MO i musieli za karę odpracować dzień w czynie społecznym.

W latach 1948-1955 istniała w kraju Powszechna Organizacja „Służba Polsce”. Powoływano do niej dorastającą młodzież obu płci. „Służba Polsce” (SP), organizacją i charakterem przypominała wojsko. Dzieliła się na brygady, bataliony, hufce, drużyny. Junacy i junaczki z SP mieli mundury, pojawiła się koszarowa dyscyplina, musztra i szkolenie. Pracowali oni w Państwowych Gospodarstwach Rolnych (PGR), odbudowywali zniszczone miasta, budowali Nową Hutę, drogi, linie kolejowe, fabryki. Władze miały darmową siłę roboczą, przy okazji indoktrynując politycznie młodych obywateli. Doświadczyła tego także żarnowska młodzież.

Jadwiga Sturgulewska (Maksimowska) miała 17 lat, gdy otrzymała wezwanie do służby w szeregach SP. Odbywała ją od sierpnia do grudnia 1953 r. Takie wezwania otrzymały również m.in. siostry Zyta i Zofia Wasilewskie oraz Anastazja Kowalewska. Młodzież jechała pociągiem do Nowego Dworu Gdańskiego, stamtąd do Państwowego Gospodarstwa Rolnego Niedźwiedziówka na Żuławach. Niemcy, kiedy zbliżał się koniec wojny, zatopili te tereny, na ścianach budynków zachowały się ślady wody podchodzącej pod dachy. Wystarczyło, że spadł nawet niewielki deszcz, a grunt od razu zmieniał się w błotnistą breję. Junaczki pracowały w polu, Jadwiga trafiła do biura jako rachmistrz.

Co pewien czas urządzano szkolenie ideologiczne. Przekonywano o konieczności walki o pokój, wykonania planów produkcyjnych i zachowania czujności, bowiem ludowa ojczyzna miała wtedy wielu wrogów. Byli to sprzeciwiający się kolektywizacji kułacy (czyli bogaci chłopci), amerykańscy imperialiści zrzucający na nasze ziemniaczane pola stonkę, zachodniemieckie sieroty po Hitlerze i różni podżegacze wojenni. Niezbędne było zatem przeszkolenie wojskowe, aby dziewczyny umiały stawiać opór tymże wrogim siłom. Jadwidze, strzelanie z karabinka wychodziło średnio. Najlepsze oko miała Teresa Pieńkowska z Osowego Grądu i Koronkiewiczówna z Glinisk. Jednak nie samą pracą i szkoleniami żyła młodzież. Organizowano wycieczki do Gdańska, i innych miejscowości nadmorskich.

W latach stalinizmu usilnie promowano współzawodnictwo pracy oraz tzw. przodowników. Górnicy przekraczający normy wydobywania węgla, czy murarze kładący w zawrotnym tempie cegły, byli traktowani jak bohaterowie i stawiani za wzór obywatelom. Takim człowiekiem nowych czasów, oczywiście na lokalną skalę, mogło również poszczycić się Żarnowo, które miało wzorowego hodowcę. W „Gazecie Białostockiej”, zamieszczono artykuł, w którym podkreślano, że „Przykład wszystkim chłopom daje Józef Gorajewski, przodownik hodowli trzody”. Z dumą opisywano osiągnięcia rolnika: „posiada on m.in. piękną maciorę, która dała już 98 sztuk potomstwa i miała ogółem 9 miotów. Oprócz tej rekordzist-

ki Gorajewski hoduje jeszcze 13 sztuk trzody chlewnej, w tym dwa rasowe knury. Świnie uzyskują u niego przeciętnie 220-240 kg wagi (...) Osiągnął on także dobre wyniki w hodowli bydła. Posiada 5 krów, 2 jałówki i buhaja. Przeciętnie od krowy uzyskuje 4500 litrów mleka rocznie o dużej zawartości tłuszczu. W jego oborze panuje wzorowa czystość³⁷.

Po wojnie uległ zmianie uległ status Żarnowa, a właściwie trzech Żarnów. Podział wsi na Żarnowo Pierwsze, Drugie i Trzecie dokonał się prawdopodobnie podczas wojny, a po niej utrwalił. Każda część miała odrębnego sołtysa. 4 października 1954 r. uchwałą wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku wyłączono z granic Augustowa jego przedmieścia, wcielając Biernatki, Turówkę, Wójtowskie Włoki, Żarnowo Pierwsze, Drugie i Trzecie do gromady Żarnowo (gromada składająca się z kilku wsi była najmniejszą jednostką podziału terytorialnego do lat 70-tych). W 1957 r. na prośbę mieszkańców Wójtowskie Włoki wcielono z powrotem do Augustowa³⁸.

Pierwsza sesja Gromadzkiej Rady Narodowej (GRN) w Żarnowie odbyła się 18 grudnia 1954 r. Komplet Rady liczył 15 osób, obecnych było 12. Powołano Prezydium GRN w składzie: przewodniczący – Tadeusz Jedliński, zastępca – Wacław Malinowski, sekretarz – Wincenty Malinowski, członkowie – Bronisław Niedźwiecki, Tadeusz Pożarowski. Powołano 4 komisje gromadzkie (w każdej po 9 osób): Rolną (przew. Zygmunt Gorajewski z Żarnowa), Dróg i Urządzeń Gromadzkich (przew. Zygmunt Wysocki z Turówki). Na sesji GRN 28 stycznia 1955 r. postanowiono powołać Obywatelską Komisję Podatkową (12 osób) z przewodniczącym Pawłem Margielewskim z Biernatek. Na sesji 23 lutego na wniosek Bronisława Strzałkowskiego powołano również Komitet Odbudowy Warszawy i Budowy Szkół i Ośrodków Kulturalnych³⁹. Gromadzka Rada Narodowa funkcjonowała w Żarnowie do lat 70-tych.

W Żarnowie istniało kółko rolnicze, ale sądząc po wzmiankach prasowych, nie działało w nim najlepiej. Był jeden traktor, niewiele maszyn i ciągle następowały zmiany. Poprawa sytuacji pojawiła się w końcu lat 60-tych, za sprawą młodego pokolenia rolników. Stworzyli zespół „Młodego Rolnika”, który w 1968 r. zajął zaszczytne pierwsze miejsce w konkursie na najlepszy zespół, zorganizowanym przez Centralny Zarząd Kółek Rolniczych, CSR „Samopomoc Chłopska”, SOP, CSO i Zarząd Główny Związku Młodzieży Wiejskiej. Młodzi opanowali także zarząd kółka. Piotr Krupiński był skarbnikiem i księgowym, a Antoni Wysocki dyspozytorem.

37 *Gazeta Białostocka*, 1954.

38 *Augustów. Monografia historyczna*, s. 676.

39 APS, Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Żarnowie 1955-1972.



Nowy zarząd kupił trzy nowe traktory i odpowiednie zestawy maszyn oraz sprawnie zorganizował dostawę nawozów. Po pierwszym roku pracy zyski wyniosły 179 tys. ówczesnych złotych. Kółko pokryło straty, część nadwyżki poszła na zakup książek do biblioteki i urządzenie Klubu Rolnika. Korespondent „Gazety Białostockiej” mógł więc z uznaniem napisać: „(...) Mają pomysły młodzi z Żarnowa. (...) Gospodarstwa młodych mogą też służyć przykładem. (...) W każdym można się czegoś nauczyć. U Wieśka Chmielewskiego, tego samego, który dwa lata temu podał myśl aby zorganizować zespół „Młodego Rolnika”, znajduje się 18 sztuk bydła w zagrodzie. Wkrótce będzie nowa obora. Średnie zużycie nawozów na każdy hektar ok. 180 kg NPK. Plony wszystkich kultur doskonałe. U Gienka Gudanowskiego, chyba najstarszego członka zespołu – nowa obora, wspaniałe krowy, trzoda chlewna, konie. 18-letni Kazimierz Rusiłowski samodzielnie prowadzi gospodarstwo. Jest przodownikiem 40-osobowego zespołu Przysposobienia Rolniczego. Inni młodzi fachowcy, Izidor Dzieniszewski i Walerian Żukowski, znani są nie tylko w Żarnowie. Ten ostatni rozpoczął pionierskie doświadczenia z dwu i trój- składnikowymi nawozami mineralnymi. Młodzi rolnicy z Żarnowa znaleźli miejsce w rodzinnej wsi, w swych gospodarstwach. Żyją życiem pełnym, nowoczesnym, twórczym. Są dumni ze swego zawodu rolnika”⁴⁰. Rozwój kółka rolniczego był krótkotrwały, w następnej dekadzie zniknęło ono ze wsi.

Nadal zmieniało się Żarnowo i życie jego mieszkańców, w latach 40-tych i 50-tych zaczęto budować nową szosę Augustów – Ełk. Drogę prowadzącą przez wieś poszerzono, odpowiednio ukształtowano łuki zakrętów. Żwir na nasypy czerpano m.in. z wielkiego wzgórza zwanego Wysoki Bór, położonego między obecną stocznia Balt-Yachtu, a wytwórnią asfaltu. Dziś nie pozostał po nim ślad. Do transportu żwiru używano kolejki, niektórzy żarnowianie wozili go również własnymi wozami, bo płacono za to dość dobrze. Później drogę wybrukowano, wylano asfaltem i zaczęły po niej regularnie kursować autobusy. W latach 60-tych wybudowano w Żarnowie mleczarnię, sklep (na miejscu obecnego Centrum Kultury). Od początku lat 80-tych zaczęto przeprowadzać meliorację wsi, trwającą praktycznie do końca dekady.

Na przełomie lat 40-tych i 50-tych pojawiły się w Żarnowie wozy z gumowymi kołami, w gospodarstwach przybywało maszyn rolniczych, konnych kopaczek do kartofli, kosiarek i zgrabiarek. Te ostatnie można było nabyć w 1976 r. w augustowskiej Składnicy Maszyn Rolniczych za 2950 zł. W latach 60-tych pojawiły się pierwsze prywatne traktory. Zygmunt Wasilewski miał starego, czechosłowackiego Zetora, składanego ze złomu. Zdobyć ciągnik nie było łatwo, przydział załatwiano po znajomości. Bywało, że ludziom starającym się o traktor czy inny nowoczesny sprzęt obiecywano, że dostaną te maszyny, jeśli zapiszą się do szeregów

40 *Gazeta Białostocka*, 1969 nr 127, s. 3, 4.

ówczesnej „przewodniej siły narodu”, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Władze faworyzowały bowiem PGR-y i kółka rolnicze, a na rolników indywidualnych zawsze patrzono podejrzliwie. Zwiastunami nadchodzącej motoryzacji wsi były pojawiające się od końca lat 50-tych motocykle. Do ich pierwszych posiadaczy należeli m.in. Edmund Karbowski, Eugeniusz Gudanowski, który miał czechosłowacką Jawę. Wincenty Sturgulewski był właścicielem motocykla marki Iż-350, produktu radzieckiego przemysłu i niemieckiej myśli technicznej, odkupionego od przewodniczącego GRN.



Później popularne stały się maszyny WSK, a nazwę wyrobu ze Świdnika rozwijano często jako wiejski sprzęt kaskaderski. Pod koniec lat 60-tych pojawiły się samochody. Jednym z pierwszych posiadaczy czterech kółek był Eugeniusz Gudanowski. Miał starą skodę, którą później odkupił Zygmunt Wasilewski. Na początku następnej dekady Ferdynand Wasilewski nabył starą „Warszawę”. W gospodarstwach pojawiły się wysokoprężne silniki spalinowe. Wieś z drewnianej stawała się murowaną. Boom budowlany miał miejsce w latach 70-tych, w epoce Edwarda Gierka. Za jego rządów przyznano rolnikom, świadczenia emerytalne.

Historyczną datą dla Żarnowa był 12 kwietnia 1957 r. Tego dnia zabłysły tu pierwsze żarówki⁴¹. Jednak nie wszyscy mogli się cieszyć z dobrodziejstw wynalazku Tomasza Edisona. Na razie zelektryfikowano tylko centrum wsi i szkołę. Na odległe kolonie prąd doprowadzono dopiero w latach 70-tych. W latach 60-tych na podwórku Wincentego Sturgulewskiego jakiś czas stała mała elektrownia wia-

41 Kronika Szkolna.



trowa. Zbudował mu ją szwagier z części wybranych ze złomowiska. Maszyna działała jednak krótko i zawodnie, często przepalając żarówki.

Elektryfikacja była wydarzeniem przełomowym, porównywalnym chyba tylko z rozpowszechnianiem się internetu we współczesnych czasach. Pojawiły się nieliczne, początkowo urządzenia zasilane prądem, które ułatwiały życie i pracę, czyli maszynki oraz żelazka, które wysłały do lamusa, te na węgiel. Upowszechniło się radio. Dzięki niemu można było słuchać nie tylko oficjalnego programu, ale i wieści z wolnego świata zza „żelaznej kurtyny”. W momentach napięć politycznych zapewne w niejednym domu wieczorami wytrwale manipulowano pokrętkami



odbiornika, by wśród morza szumów, pisków, trzasków, zgrzytów (bo zagłuszarki pracowały), usłyszeć w końcu nie zawsze wyraźny głos z dalekiego Monachium.

– „*Tu Rozgłosnia Polska Radia Wolna Europa!*” – albo – „*Tu Głos Ameryki z Waszyngtonu!*” W latach 60-tych pojawiły się nieliczne jeszcze telewizory. Jeden z pierwszych a może pierwszy otrzymała szkoła (wówczas jedna z przodujących w powiecie) 3 września 1963 r. jako prezent od władz oświatowych i powiatowych. Był to odbiornik „Smaragd”, udostępniono go także mieszkańcom wsi (nauczyciele pełnili specjalne dyżury), gdyż w tych czasach można było oglądać tylko jeden czarno-biały program. 14 października 1964 r. szkołę obdarowano pierwszym magnetofonem⁴². W następnej dekadzie w domach pojawiły się lodówki, odkurzacze, instalowano hydrofony dostarczające wodę ze studni do mieszkań.

Lata 80-te to stopniowy rozkład gospodarczy kraju, w którym zaopatrzenie wsi w sznurek do snopowiązałek przed żniwami było problemem, a podawana zwykle przed Bożym Narodzeniem krzepiąca wiadomość, że do ojczystych brzegów przyżywa statek z cytrusami, miała taką wagę, że podawano ją w głównym wydaniu Dziennika Telewizyjnego. Były to czasy pogłębiającego się kryzysu, kartek, kolejek, opakowań zastępczych i pustych sklepów. Na kartki, pobierane co miesiąc u sołtysa, było wtedy prawie wszystko: mięso, masło, smalec, cukier, słodycze, mąka, papierosy, alkohol (sprzedawany od godz. 13⁰⁰) i szereg innych rzeczy łącznie z benzyną. Mając kartki nie zawsze jednak można było kupić pożądany

42 Kronika Szkolna.

towar. Jeśli gdzieś pojawił się, wykupowano go natychmiast, nie mając pewności, że będzie później dostępny w sklepie. Z braku oryginałów pojawiły się produkty zastępcze, były np. wyroby czekoladopodobne. Powszechne było przekonanie, że wszystko co lepsze, wędruje do Kraju Rad. Niedobór mięsa w sklepach złośliwie wyjaśniano tym, że widocznie do komunizmu zdążamy już tak szybko, że rolnicy nie nadążają hodować trzody chlewnej. Prorokowano też, że kanapka w przyszłości będzie miała postać kartki na mięso przełożonej kartkami na chleb. W odpowiedzi na brak towaru, część rolników rozwinęła domową produkcję kielbas i wędlin, sprzedając je wraz z nabiałem u stałych klientów w Augustowie, oczywiście bez żadnych pozwoleń czy zaświadczeń SANEPID-u. Na początku lat 80-tych do Polski napływały dary z zagranicy. Prawdopodobnie jedna paczka trafiła kiedyś do żarnowskiej szkoły, były to chyba ubrania? Jeśli pamięć autora nie myli, to również ser, którym przekładano bułki przy dożywianiu dzieci też miał niepolskie pochodzenie, taki pomarańczowy o lekko słonawym smaku.



Jeśli ktoś posiadał wówczas złotówki, starano się je zamieniać na amerykańskie dolary, które w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej były drugą nieoficjalną walutą. Można było za nie nabyć różne luksusowe, zachodnie dobra w specjalnych sklepach PEWEX-u (Przedsiębiorstwa Eksportu Wewnętrznego), które były dobrze zaopatrzone. Kasy PEWEX-u przyjmowały wszystkie waluty wymienialne a także tzw. bony towarowe, będące czymś w rodzaju „socjalistycznego dolara”. Taki sklep znajdował się w Augustowie na rogu Rynku Zygmunta Augusta (wtedy Placu im. Janka Krasickiego) i ul. T. Kościuszki, dziś jest tam apteka i oddział SKOK-u. Dolary były zabezpieczeniem przed postępującą inflacją. W 1989 r. w obiegu bilon zanikał, za to z banknotów o coraz większych nominałach spoglądał Stanisław



Wypiański (10 000 zł), Fryderyk Szopen (5 000 zł), Maria Skłodowska-Curie (20 000 zł). Autor najczęściej stykał się wtedy z generałem Karolem Świerczewskim (50 zł) czy Ludwikiem Waryńskim (100 zł), rzadziej z astronomem Mikołajem Kopernikiem (1 000 zł). Wkrótce kartki zniknęły, ceny uwolniono a w III Rzeczpospolitą Polacy weszli jako „milionerzy”.



Ostatnia dekada PRL-u to czas wielkich nadziei wywołanych objęciem Tronu Piotrowego przez Jana Pawła II i zmianami jakie nastąpiły w 1980 r. To również rozczarowania wywołane stanem wojennym (1981-83) i późniejszymi latami zastoju gospodarczego. W tych czasach popularne były przepowiednie prognozujące przyszłe losy kraju i świata, jak się okazało po latach, zupełnie nietrafione. Między ludźmi krążyły też anonimowe utwory, komentujące nieraz z gorzką ironią ówczesną rzeczywistość, czy poruszające ważne sprawy, jak pielgrzymki papieża do ojczyzny, mord na ks. Jerzym Popiełuszko, historię tzw. „cudu w Oławie”. Pojawiały się one spontanicznie, część przywozili krewni z większych miast. Czytywano je w gronie rodziny, przepisywano, puszczano w obieg po sąsiadach i znajomych. Oto próbka takiej twórczości:

Ostatnia Homilia

*Bracia i siostry, czy wiecie za co oddałem życie?
Za prawdę, miłość i wiarę Bogu złożyłem ofiarę.
Za Kościół i jego zwycięstwo Bóg dał mi w cierpieniu męstwo.
I krzyż ten przyjąłem w ciszy, lecz serce narodu słyszy.*



Ostatni mój krzyk bólu i rozpacz.
Choć nikt z Was tej zbrodni nie zobaczył.
To lepiej, że wasze oczy tego nie widziały,
Bo z rozpacz by Wam serca popękały.

Od wojny hitlerowskiej, co była tak okrutna
Najstraszliwsza to zbrodnia, ohydna i smutna.
Lecz w wojnie hitlerowskiej wróg był nam za kata,
A tu zamordował bestialsko brata brata.

Modliłem się w ciszy, Chryste zmiłuj się nad nami
I przebacz sprawcom, bo są grzesznikami.
A oni w okrutny sposób przedłużali mi mękę,
Zbrojną rękawicą zdruzgotali szczękę.

Jak żołdacy Chrystusa, tak mnie bito po twarzy.
Kto nie ma Boga w sercu, na wszystko się odważy.
Jak Chrystusa włócznią, tak mnie kluto nożami
A ja się modliłem: Królowo męczenników – módl się za nami.

Sznurem mi skrupowano jak łotrowi ręce i nogi
A wargi moje szeptały: Przebac im Boże drogi.
Bo Tyś jest dobroć sama, Tyś Jezu pełen miłości
A moi sprawcy w tym czasie łamali mi kości.

Tu dałem dowód prawdy rodakom kochanym,
Utopiony pod Włocławkiem w Zalewie Wiślanym.
Niech o tym ta zbrodnia świadczy, że dobro nad złem zwycięży
Sam Bóg to świadectwo pisze, krwią mordowanych księży.

Za nienawiść Chryste, Ty też byłeś łony i bity,
Przez swoich sprawców do krzyża przybity.
Powiedziałeś: Ojcze przebac moim wrogom zaślepienie,
I ksiądz Popiełuszko w chwili umęczenia

Za morderców się modlił. Drogi Ojciec Jerzy.
Przebac Ojcze tej zgrai, bo ona w Ciebie nie wierzy.
Okaż im miłosierdzie, niech ciebie poznają,
Niech przed Tobą skruszeni na twarz upadają.



*Niech grzech ich nie pogrąża i obłądy cienie.
Jezu miłosierny daj im przebaczenie.
Proszę Cię Jezu przez Twoje zmartwychwstanie.
To ostatnia prośba – ostatnie moje kazanie.*

*Składam na ołtarzu Bogu z siebie krwawą ofiarę.
Żegnajcie kochani Rodzice – zostań z Bogiem Warszawo.
Kochajcie wszyscy Boga i Jego Matkę Maryję.
Choć CIAŁO MOJE UMARŁO – lecz DUCH MÓJ Z WAMI ŻYJE!*

Na pewno, gdyby tak dokładnie przetrząsnąć domowe szuflady, może byśmy mieli więcej tego typu dzieł. Może nawet warto by było je zebrać i wydać w postaci antologii.



Rozdział VII ŻARNOWO DZISIAJ



Współczesna wieś Żarnowo tętni życiem. Dużą rolę odgrywa tu: Gminny Ośrodek Kultury, Biblioteka Publiczna Gminy Augustów, Gminne Centrum Informacji, Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II i Kościół pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny. Gminny Ośrodek Kultury oddano do użytku w pierwszych miesiącach 1991 r. (budowa trwała od poł. lat 80-tych). W 2006 r. budynek gruntownie wyremontowano, a w 2010 r. uporządkowano i zagospodarowano jego otoczenie, dzięki pozyskaniu funduszy z projektów unijnych. Funkcje dyrektora GOK-u powierzono pani Wacławie Grzybek, następnie pani Bogumile Danilczyk, a obecnie instytucją tą kieruje pani Urszula Sienkowska. Dzieje się tu dużo. Organizowane są ciekawe konkursy związane ze świętami Wielkanocy i Bożego Narodzenia (Herody), turnieje i przeglądy dla dzieci i młodzieży, imprezy dla mieszkańców gminy – Festyn Gminny czy Dożynki Gminne. Wcześniej zamiast Dożynek organizowano Święto Jesieni. Przykładem może być dzień 12 października 1997 r.

W tym dniu na wystawie w holu GOK-u można było podziwiać jesienne kwiaty oraz warzywa i owoce wyhodowane przez mieszkańców gminy Augustów. Na scenie występował zespół ludowy „Orzyszanki” z Orzysza. Towarzyszył mu ówczesny dziecięcy zespół instrumentalno-wokalny, prowadzony przez nauczyciela augustowskiej szkoły muzycznej pana Krzysztofa Drzemickiego.

W tym dniu podsumowano również ogłoszone wśród rolników konkursy. Wzięło w nich udział 48 osób. Pierwsze miejsce w kategorii na oryginalne, niespotykanej wielkości w naturze warzywo zdobył Tadeusz Kamiński z Rutek Starych, w tej samej konkurencji, ale za warzywo o nienaturalnym kształcie, laur zdobyła również z Rutek Małgorzata Ostaszewska – uczennica szkoły. W konkursie „Nasz ogród – to nasza piękna wieś” w kategorii „ogrodu kwiatowego” zwyciężyła Helena Kalisz z Żarnowa Drugiego przed Rytą Karczewską z Białobrzegów i Jadwigą Zawadzką z Rutek. W kategorii „ogrody przydomowe”, bezkonkurencyjna okazała się Danuta Sadowska z Netty. Drugie miejsce przyznano Jadwidze Wysockiej z Rutek, zaś trzecie – Teresie Sienkowskiej z Turówki. Zdjęcia nagrodzonych ogródków i ogrodów można było również obejrzeć na wystawie. Wyróżniono również panie Michniewicz i Wasilewską – autorki wieńca wykonanego na diecezjalno – wojewódzkie dożynki w Augustowie. Panie te reprezentowały gminę. Nagrodzonym i wyróżnionym w konkursach wręczono upominki w postaci sadzonek krzewów



ozdobnych i drobnego sprzętu gospodarstwa domowego. Wszystkim zaś uczestnikom pogratulował ówczesny wójt gminy Eugeniusz Franciszek Simson⁴³.

W budynku oprócz GOK-u ma swoją siedzibę Biblioteka Publiczna Gminy Augustów, samorządowa instytucja kultury. Podlega pod nią 5 placówek bibliotecznych, tj. 3 filie publiczno-szkolne w : Janówce, Rutkach i Białobrzegach oraz 2 filie biblioteczne w Borze i Necie Folwark. Biblioteka organizuje wiele konkursów czytelniczych i plastycznych dla młodzieży. Corocznie wręczane są nagrody książkowe dla najaktywniejszych czytelników. Prowadzone jest także koło plastyczne oraz spotkania dla dorosłych mieszkańców wsi. Tematyka tychże spotkań nawiązuje do tradycji wielu świąt rocznych oraz integracji pokoleniowej. Tutaj z powodzeniem realizowane są projekty unijne. Dzięki otrzymanym środkom finansowym na wydanie Folderu Gminy Augustów oraz zakupionym komputerom i zestawom do prezentacji multimedialnych, biblioteka promuje rozwój gminy oraz zaspokaja potrzeby społeczne w zakresie dostępu do techniki teleinformatycznej i podnosi standard świadczonych usług bibliotecznych.

Księgozbiór tutejszej biblioteki na koniec 2012 r. wynosił 12 474 woluminów. Zarejestrowano 400 czytelników. W Bibliotece Publicznej w Żarnowie wieloletnim kierownikiem, później dyrektorem była pani Bogumiła Danilczyk, obecnie tę funkcję pełni pani Elżbieta Sierżputowska.



43 *Przegląd Augustowski*, 1997 nr 12, s. 8.



W budynku Gminnego Centrum Kultury ma swoją siedzibę także ośrodek zdrowia, w którym pacjentów przyjmowali lekarze Jan Nowicki, Bronisław Kamiński, a obecnie Andrzej Kuźmiński. Piwniczne pomieszczenie zostało zagospodarowane na sklep spożywczo-przemysłowy pod nazwą „Żarnówka”. W końcu roku 2012 r. zmienili się właściciele sklepu i pojawiła się nowa nazwa „Zeus”. Sklep działał do końca marca 2013 r.

W gmachu GOK-u odbywają się posiedzenia Rady Gminy, organizowane są wesela, jest to też miejsce wiejskich zebrań i spotkań z różnymi przedstawicielami gminnego, powiatowego, wojewódzkiego a nawet wyższego szczebla. Np. 16 lutego 1994 r. gościł tu ówczesny minister rolnictwa Andrzej Śmietanko, który poruszał problemy nurtujące ówczesną wieś i odpowiadał na pytania zebranych⁴⁴. Z kolei 6 lipca 2000 r., Żarnowo odwiedził prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego i kandydat na prezydenta Jarosław Kalinowski. Na wstępie wręczył legitymacje członkowskie 16 nowym kandydatom. Potem przekonywał do głosowania na swoją osobę, krytykując liberalne rządy⁴⁵.

Odrębną część stanowi opis dziejów tutejszego kościoła i parafii sięgających 1992 r., a tworzonych przez księdza Józefa Majewskiego, wikariusza parafii p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Augustowie. Utworzył on samodzielny ośrodek duszpasterski, którego inspiratorem był proboszcz Czesław Domel (zm. w 2004 r.). Początkowo ks. Majewski odprawiał msze dla mieszkańców w zabytkowej kapliczce, a potem w sali GOK-u. Chrzty się tam również odbywały, a pierwszym ochrzczonym został Marcin Dzieniszewski (13 grudnia 1992 r.). Zawiązał się społeczny komitet, który miał gromadzić materiały i fundusze na budowę przyszłego kościoła. Byli też i tacy którzy do tego projektu odnosili niechętnie.

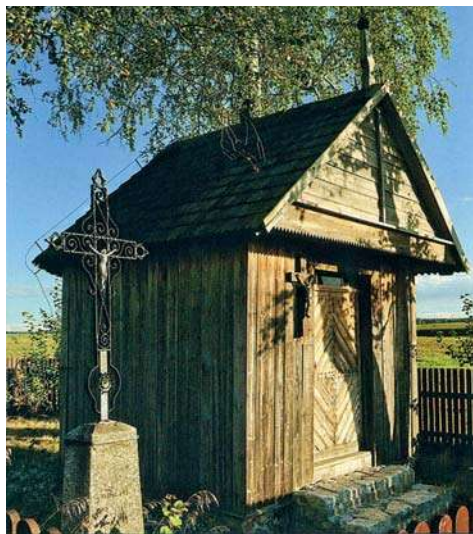
Jednak większość podjęła inicjatywę, zebrano fundusze i prace szybko ruszyły. W Wielki Piątek 1993 r. poświęcono plac budowy i postawiono krzyż. Już w Święta Bożego Narodzenia odprawił Pasterkę i konsekrował kościół biskup ełcki Wojciech Ziemia. Dekretem biskupa z 4 listopada 1993 r. nowo powstałej świątyni nadano tytuł Narodzenia Najświętszej Marii Panny. Tutejszy Dom Boży ma wymiary 24 m x 11 m, posiada pomieszczenia piwniczne i jedną wieżę. Jego wyposażenie w znacznej mierze stanowiły dary okolicznych parafii. Ołtarz główny i lektorium trafiły tu z Bargłowa⁴⁶. Część świeczników i żyrandoli przekazał kościół NSPJ w Augustowie, stacje Drogi Krzyżowej ofiarował Krasnybór. W głównym ołtarzu umieszczono obraz Patronki – Matki Bożej Siewnej namalowany przez księdza Józefa Jaśkiewicza z Suwałk⁴⁷, który przedstawia Maryję idącą boso zaoranym

44 Siewca, 1994 nr 1, s. 3.

45 Przegląd Augustowski, 2000 nr 8, s. 4.

46 Martyria, 1994 nr 9, s. 4-5; Martyria, 2001 nr 7-8, s. 12; Kronika Parafii p.w. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Żarnowie II.

47 Przegląd Augustowski, 1998 nr 9, s. 16.



polem i siejącą zboże z płachty według starego zwyczaju. W tle widać zabudowania Żarnowa, tutejszy kościół, krzyż i zabytkową kapliczkę otoczoną brzo-
zami. Ponad ołtarzem zamocowano zabytkowy krucyfiks przeniesiony ze starej kapliczki.

Budowę kościoła ukończono przy wielkiej i ofiarnej pomocy żarnowian. Z czasem w świątyni położono posadzkę, boazerię, pojawiły się ławki wykonane przez Tomasza Kanozę z Augustowa, który wykonał także ołtarzyki boczne. Umiesz-

czono w nich figury Chrystusa i Maryi, wyrzeźbione ręką ludowego artysty ze wsi Gorczyca. Jesienią 1995 r. został ufundowany do kościoła dzwon o imieniu „Św. Józef”. To dar mieszkańców Żarnowa. Został wykonany w odlewni dzwonów braci Kruszewskich w Węgrowie, o czym świadczą wyryte na nim napisy. Dzwon bez oprawy waży 285 kg, a koszt jego odlania wyniósł wówczas 66 milionów złotych. Zanim zawisł na wieży, każdy z obecnych mógł poruszyć jego serce.



Następnie ksiądz biskup Wojciech Ziembra go poświęcił, a było to 28 października. W 2000 r. zostały wykonane witraże, których symbolika ukazywała



główne prawdy wiary, wcześniej w oknach były tylko proste krzyże z kolorowego szkła. Z czasem kościół ogrodzono, posadzono drzewka, położono kostkę. Przy kościele wybudowano plebanię, a obok ustawiono wiatrak, dar po ś.p. Stefanie Radzińskim, który miał posiadłość między Żarnowem a Augustowem. Wiatrak posiadał prądnicę o mocy 17 kW. Był tylko ozdobą miejsca⁴⁸. Po latach konstrukcja została uszkodzona przez wichurę i ją rozebrano. Wybudowano także grootę oraz stację Drogi Krzyżowej. Jej poświęcenia dokonał biskup Edward Samsel 9 września 2001 r.

Dekretem z 30 czerwca 1995 r. biskup ełcki Wojciech Ziemba oficjalnie erygował Samodzielny Ośrodek Duszpasterski w Żarnowie. Dekret z 15 czerwca 1998r. (wchodzący w życie 29 czerwca) tworzył tu parafię. W jej skład weszły wsie: Żarnowo Pierwsze, Żarnowo Drugie, Żarnowo Trzecie, Czarny Bród, Turówka i Uścianki. Liczyła ok. 850 wiernych, parafia korzystała z cmentarzy w Augustowie i Bargłowie, gdyż własnego nie posiadała⁴⁹. Pierwszym proboszczem został ks. Józef Majewski, zakrystianem – Kazimierz Rusiłowski, a organistą Jan Mickiewicz, nauczyciel muzyki w augustowskim liceum. W 2002 r. bp Edward Samsel powołał pierwszych w diecezji nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. i upoważnił ich do pomocy duszpasterzom w udzielaniu Ciała Pańskiego na okres jednego roku (to pozwolenie zgodnie z ustaleniem Konferencji Episkopatu Polski może być co roku przedłużane), wśród nich byli także nasi parafianie: Marian Milanowski, Piotr Szczęsny i Eugeniusz Haraburda⁵⁰.

W 2002 r. ks. Józef Majewski został przeniesiony do parafii w Krasnopolu. Od lipca 2002 r. jego następcą został ks. Jan Makowski, który przybył z miejscowości Wiartel koło Pizsa. W czerwcu 2004r. na kolejnego proboszcza mianowano ks. Stefana Dmocha z Berżnik. Był on kapelanem garnizonu suwalskiego oraz Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej w stopniu majora. Żarnowo odwiedzał abp Leszek Sławoj Głódź oraz Biskup Polowy Wojska Polskiego, generał brygady Tadeusz Stefan Płoski. Czasami lądowały tu śmigłowce Straży Granicznej. Ks. Dmoch z czasem został awansowany na pułkownika. Obecnie przebywa na emeryturze. Kolejnym proboszczem w 2011 r. został ks. Dariusz Drężek. Odnowił plebanię, na ławkach w kościele pojawiły obicia. Ze względu na problemy zdrowotne przebywał tu tylko 7 miesięcy. Od 1 marca 2012 r. piątym z kolei proboszczem został ks. Arkadiusz Orzeł, dotychczasowy wikariusz w Mikołajkach.

Na początku w kościele odprawiano tylko jedną niedzielną mszę św. – o 9.15, zaś od 27 sierpnia 1995 r. można było uczestniczyć w drugiej mszy o 11.30. Wielkanocne msze rezurekcyjne za czasów księdza Majewskiego odbywały się w nie-

48 *Martyria*, 2001 nr 7-8, s. 12.

49 *Kronika Parafii NNMP w Żarnowie*.

50 *Tamże*.



dzielę o północy. Były także relikwie świętych i błogosławionych i tak w dniach 6-8 kwietnia 1995 r. przebywały tu relikwie św. Wojciecha, patrona diecezji ełckiej, w 2003 r. sprowadzono z Padwy relikwie św. Antoniego wraz z świadectwem jej autentyczności, przeznaczoną do publicznego kultu, a w dniach 26-31 maja 2009 r. gościły relikwie i obraz błogosławionej Karoliny Kózkówny.

23 marca 1996r. do Augustowa sprowadzono kopię figury Matki Boskiej Fatimskiej. Na uroczystość powitania wybrało się wiele żarnowian. Przy tej okazji poświęcono wyrzeźbioną figurę Fatimskiej Pani, która miała być umieszczona w naszym kościele. Do Żarnowa przyniesiono ją w pieszej, nocnej procesji. W poniedziałek wielkanocny, 8 kwietnia, figurka Matki Boskiej Fatimskiej wyruszyła na peregrynację po parafii, zaczynając od państwa Bućwińskich, przy Drodze Borowej. W każdą I sobotę miesiąca figura miała powracać do kościoła.

W dniach 17-18 października 2005r. w żarnowskim kościele przebywał obraz Jezusa Miłosiernego. Parafianie przygotowali się na jego odwiedzinę uczestnicząc w rekolekcjach przeprowadzonych przez ks. Arkadiusza Pietuszewskiego – dyrektora Duszpasterstwa Ogólnego Ełckiej Kurii Diecezjalnej i kustosa tego obrazu.

Powszechny smutek wywołała śmierć papieża Jana Pawła II, a było to w sobotę 2 kwietnia 2005 r. o godz. 21.37. W kościele odbywały się specjalne msze za Ojca św., a o godz. 21.37 codziennie bił dzwon. W piątek 8 kwietnia wszyscy oglądali transmisję z pogrzebu papieża. O godz. 21.00 w kościele zaczęła się Droga Krzyżowa, o 21.37 wszyscy parafianie stanęli z ławek i zabił dzwon. Później odmówiono Koronkę do Miłosierdzia Bożego. Była też wyłożona księga kondolencyjna, miała tytuł „Wierni Bogu, wdzięczni papieżowi”. Jako pierwszy wpisał się do niej proboszcz Stefan Dmoch. Dla uczczenia Wielkiego Polaka przy kościele i plebani zasadzono 85 drzewek. Były to sadzonki tui, dębów, brzoź i modrzewi⁵¹. Liczba ta oznaczała wiek zmarłego papieża.

W sobotę 10 kwietnia 2010 r., szok wywołała wiadomość o śmierci polskiej delegacji zdążającej na obchody rocznicowe mordy katyńskiego, na czele z prezydentem Lechem Kaczyńskim. Wszyscy zginęli w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem. Msza za ofiary Katynia i Smoleńska odbyła się 13 kwietnia. Uczestniczyła w niej młodzież ze szkoły z poczem sztandarowym i radą pedagogiczną. Wystawiono też portret zmarłego biskupa Tadeusza Płoskiego. Uroczystości gminne ku czci zamordowanych w Katyniu i ofiar katastrofy smoleńskiej odbyły się w Żarnowie 7 czerwca 2010 r. Obecny był na nich starosta Franciszek Wiśniewski, wójt Zbigniew Buksiński, były wójt Eugeniusz Simson, posłowie Leszek Cieślík i Jarosław Zieliński, przedstawiciel Straży Granicznej, krewni ofiar katyńskich, uczniowie szkół gminnych z sztandarami i nauczycielami, poczet sztandarowy

51 Tamże.



Z parafii wyruszano w pielgrzymki do bliższych i dalszych sanktuariów. Ks. Majewski wraz z parafianami był w Wilnie i Częstochowie. W 2012 r. z nowym proboszczem Arkadiuszem Orłem udano się do Lichenia (21-22 kwietnia, 50 osób), Sokółki (10 czerwca dwoma autokarami) i Wilna (7 lipca), a w planach są kolejne. Peregrynowano nie tylko autokarami ale i w sposób wymagający znacznie większych poświęceń. Latem 1993 r., kiedy jeszcze nie było parafii a kościół dopiero się budował, żarnowianki: Anna Sturgulewska (Ćwikowska), Anna Klukowska, Joanna Karbowska, Agnieszka Wasilewska (Krupińska) drogę z Ełku na Jasną Górę przemierzyły pieszo. W następnym roku Anna Sturgulewska (Ćwikowska) powtórzyła tę trasę. Udawano się też do znacznie odleglejszych miejsc. W końcu 1994 r. ks. Jan Majewski i przedstawicielki tutejszej młodzieży: Katarzyna Haraburda, Bogusława Gudanowska, Beata Milanowska (Bartoszewicz) oraz Anna Sturgulewska (Ćwikowska), wybrali się do Paryża na modlitewne Europejskie Spotkanie Młodych. W marcu 1995r. ks. Józef wyruszył z pielgrzymką Radia Maryja do Włoch odwiedzając Padwę, Rzym, Monte Cassino, brak jednak informacji czy towarzyszył mu ktoś z Żarnowa. W sierpniu 2005r. parafianka z Turówki Anna Ostrowska była na Światowych Dniach Młodzieży w Kolonii, przybył na nie również papież Benedykt XVI. O swoich wrażeniach opowiedziała potem wiernym na niedzielnych mszach. Na pielgrzymim szlaku leżało również Żarnowo. Pątnicy wędrujący w czasie Zielonych Świątek z Ełku do Studzienicznej zatrzymywali się tu na odpoczynek, byli częstowani posiłkiem i korzystali z noclegu. Czasami do Żarnowa, na odpustowe święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny – 8 września, przybywały pielgrzymki z Augustowa.

Parafianie nie szczędzili ofiar na rzecz potrzebujących. Kiedy w grudniu 1994 r. Rosja rozpoczęła interwencję zbrojną w Czeczenii, w kościele przeprowadzono zbiórkę na rzecz ofiar konfliktu. Zebrano 900 tys. starych zł. Ks. Majewski odczytał podziękowanie od Caritas Polska. Wspierano misje, Seminarium Duchowne w Elku, była też zbiórka na ratowanie Stoczni Gdańskiej. Po śmierci papieża Jana Pawła II zebrano 584,50 zł na zakup pamiątek po patronie do szkolnej Izby Pamięci. Parafianie chętnie pomagają w wyposażeniu i utrzymaniu kościoła. Wspomagano też poszkodowanych żarnowian.

Według ustaleń proboszcza na początku 2013 r. liczba parafian wynosiła ponad 1000 osób. Nie wszyscy regularnie uczestniczą w niedzielnych mszach świętych w miejscowym kościele.



Miniony 2012 r. w parafii przedstawiał się następująco. Było 14 chrztów, 2 śluby, 5 pogrzebów (Reginy Bukowskiej, Jana Sturgulewskiego, Izydora Krupińskiego, Józefa Haraburdy, Kazimierza Maksimowskiego). Do I Komunii św. przystąpiło 26 dzieci, do bierzmowania 29 młodzieży. W każdy I Piątek miesiąca trwała codzienna adoracja Najświętszego Sakramentu, wtedy też proboszcz odwiedzał chorych – ok. 20 osób. W parafii działa 9 Kół Różańcowych (kiedyś było dwakroć więcej). Obecnie (pocz. 2013 r.) w kościele jest 20 ministrantów, w tym 4 lektorów: Kamil Niedźwiecki, Sebastian Niedźwiecki, Maciej Wasilewski, Mateusz Maksimowski. Jest jeden ministrant dorosły – Jarosław Wasilewski, oraz jeden czynny szafarz – Eugeniusz Haraburda (zarazem zakrystian i ministrant). W skład Rady Parafialnej wchodzi: Marian Rólkowski, Teresa Haraburda, Teresa Kowalewska, Krystyna Pieńczykowska, Teodozja Gudanowska, Tadeusz Malinowski, Bronisław Ostrowski, Jadwiga Ostrowska. Radę Ekonomiczną tworzą: Eugeniusz Haraburda, Jarosław Wasilewski, Jan Klukowski.

W 2012 roku przy kościele wykonano wiele prac. Wymieniono instalację centralnego ogrzewania, zamontowano dwie nagrzewnice a na wieży rynny. Stary ołtarz oddano do Elku, zastąpi go nowy. Obraz Matki Boskiej Siewnej poddano renowacji wykonanej przez Annę Kukowską z Białegostoku (m. in. Maryi domalowano 12 złotych gwiazd). Po powrocie obraz wyruszył w peregrynację po parafii. Zamówiono również obrazki MBS różnego formatu, najmniejsze proboszcz rozdawał podczas kolędy. Stare witraże usunięto, ale montaż nowych będzie rozłożony w czasie z uwagi na koszty. Wstawiono już jednak witraż ze św. Izydorem oraz papieżem Janem Pawłem II i kardynałem Stefanem Wyszyńskim. W kruchcie pojawiły się nowe kropielnice i krzyże. Przeprowadzono też prace przy ocieplaniu kościoła. Odrestaurowano krzyż procesyjny, pojawił się nowy klęcznik i świecznik oraz granitowy ołtarzowy stół ofiarniczy. W planach jest m. in. odnowienie i renowacja Drogi Krzyżowej⁵².

W najnowszej historii żarnowskiej szkoły, jednym z naj-



52 Informacje uzyskane od proboszcza A. Orła.



ważniejszych wydarzeń było nadanie jej imienia papieża Jana Pawła II. Zanim to nastąpiło, wśród mieszkańców Żarnowa przeprowadzono ankietę, która z postaci historycznych mogłaby patronować szkole. Ostatecznie wybór padł na następcę św. Piotra. Powstał więc społeczny komitet ds. nadania imienia szkole, w skład którego weszli: dyrektor placówki Krystyna Gorajewska, proboszcz Józef Majewski, przedstawiciele nauczycieli, rodziców i uczniów. Głównym jego zadaniem było poszukiwanie sponsorów w celu zakupu sztandaru i tablicy pamiątkowej. Komitet zaprojektował sztandar, który przedstawia wizerunek modlącego się papieża (wykonanego przez suwalską firmę „Kramex”) i tablicę pamiątkową (wykonaną przez Przedsiębiorstwo Kamieniarskie p. Jana Górala z Żabinek koło Suwałk). Główną treścią widniejącego na niej napisu są papieskie słowa:

*„Nie lękajcie się iść w przyszłość
Przez Bramę, którą jest Chrystus”*

Wydrukowano też folder o szkole i miejscowości oraz cegiełki o wartości 1 zł., 5 zł., 10 zł., 20 zł. rozprowadzane wśród okolicznych mieszkańców.

Przed Wielkanocą 1999 r. dzieci napisały list do papieża z życzeniami świątecznymi i informacją o decyzji nadania szkole Jego imienia. 28 kwietnia 1999 r. Rada Gminy podjęła uchwałę o nadaniu 8 czerwca Szkole Podstawowej w Żarnowie imienia Jana Pawła II. W tym czasie papież przebywał w Polsce z kolejną pielgrzymką a 8 czerwca 1999 r. gościł w Elku. Tego dnia cała młodzież szkolna wyjechała tam na spotkanie z Ojcem Św., który poświęcił sztandar szkoły i tablicę pamiątkową. Odtąd sztandar towarzyszy wielu uroczystościom kościelnym i świeckim, a jego pierwszy poczet stanowili uczniowie: Wojciech Wasilewski, Elżbieta Klukowska, Katarzyna Siedlecka. Pod koniec roku szkolnego 1998/99, dyrektor Krystyna Gorajewska otrzymała zaproszenie do „Radia Maryja” w Elku, by poinformować słuchaczy o nadaniu imienia Jana Pawła II żarnowskiej szkole oraz zaznajomić ich z jej działalnością dydaktyczno-wychowawczą⁵³.

Bardzo uroczystie obchodzono pierwszą rocznicę nadania imienia szkole. W specjalnym folderze wydanym z tej okazji napisano: *„Ojcze Święty, jesteśmy dumni jako społeczność szkoły, że Ty zostałeś naszym Patronem. Obiecujemy nie splamić imienia szkoły. Życie i działalność Waszej Świątobliwości będzie nam drogowskazem, a słowa: Wymagajcie od siebie, choćby inni od Was nie wymagali- staną się wyznacznikiem pracy wychowawczej”*. 8 czerwca 2000 r. Mszę św. pod przewodnictwem biskupa Edwarda Samsela sprawowano przy ołtarzu polowym na boisku szkolnym. Uczestniczyły w niej dzieci, nauczyciele, rodzice, zaproszeni goście,

53 Kronika Szkolna.



przedstawiciele różnych władz i urzędów. Podczas liturgii bp E. Samsel udzielił sakramentu bierzmowania. Dyrektor szkoły Krystyna Gorajewska w swoim wystąpieniu przybliżyła postać Jana Pawła II. Mówiła o szukaniu ideału wychowawczego dla społeczności szkolnej. Bp Edward Samsel odsłonił pamiątkową tablicę oraz pobłogosławił Izbę ku czci Patrona. Młodzież szkolna zaprezentowała część artystyczną, a wcześniej uczniowie złożyli uroczyste ślubowanie⁵⁴.



8 czerwca obchodzone jest co roku święto szkoły. Forma obchodów każdego roku jest inna, ale są i stałe elementy: uczestnictwo we mszy św., złożenie kwiatów oraz zapalenie znicza pod tablicą na budynku szkoły. Od roku szkolnego 2001/2002 szkoła organizuje gminny konkurs recytatorski „W kręgu poezji Karola Wojtyły/Jana Pawła II”. Zawsze uatrakcyjnia go część artystyczna związana z osobą Patrona. Tego dnia również zapalane są znicze pod tablicą pamiątkową⁵⁵. Ostatni taki konkurs pod hasłem „Rodzina ponad wszystko” odbył się 22 października 2012 r. Przystąpili do niego uczniowie szkół podstawowych z klas IV-VI z terenu gminy Augustów. Ich występy oceniała komisja którą tworzyły panie: Maria Dytkowska, Zuzanna Rogucka, Elżbieta Sierżputowska i ks. Proboszcz Arkadiusz Orzeł. Jedno z trzech pierwszych miejsc zajął uczeń klasy VI z Żarnowa Mateusz Rusiłowski, za utwór „Wybrzeża pełne ciszy”, z kolei jedno z trzech drugich miejsc przyznano Joannie Masłowskiej za „Pieśń o słońcu niewyczerpanym”⁵⁶.

Szkoła uczestniczy w wycieczkach „Śladami Ojca Świętego”. Uczniowie byli w Wadowicach, Krakowie, Zakopanem, Kalwarii Zebrzydowskiej i Częstochowie.

54 *Martyria*, 2000 nr 6-7, s. 12.

55 *Kronika Szkolna*.

56 *Barwy Wsi*, 2012 nr 5, s. 14.



W 2008 r. byli również na Litwie, na „Górze Krzyży”. Jest to miejsce wyjątkowe, stoi tu olbrzymia ilość krzyży, do których dołączyły swój i dzieci ze szkoły. Na miejscu modlili się pod krzyżem, który zostawił tam Jan Paweł II – patron szkoły. Uczniowie wraz z nauczycielami często odwiedzają w ramach obchodów Święta Szkoły – sanktuarium w Sudzienicznej. 26 czerwca 2006 r. został zasadzony przed szkoła dąb papieski, który został poświęcony przez Jego Ekscelencję Jerzego Mazura – Ordynariusza Diecezji Elckiej. Każdą ważną uroczystość związaną z życiem patrona szkoły, uczniowie i rada pedagogiczna w sposób szczególny ją upamiętniają. Młodzież przygotowuje montaż słowno-muzyczny wokół postaci papieża Jana Pawła II, uczestnicząc we mszy św.

Uczniowie codziennie gromadzą się na modlitwie w Izbie ku czci Patrona. W każdą rocznicę śmierci Jana Pawła II na mszy w kościele przybliżają Jego sylwetkę w montażu słowno-muzycznym. W 2006 r. pamięć Patrona uczczono zasadzając przy szkole Dąb Papieski, co upamiętnia głąz z okolicznościową tablicą. 13 kwietnia 2010 r. w ramach obchodów 70-tej rocznicy zbrodni katyńskiej zasadzono dąb ku czci jednej z ofiar, por. Aleksandra Butkiewicza, oficera 41 pułku piechoty z Suwałk. Szkoła uczestniczy w zlotach Rodziny Szkół im. Jana Pawła II, oraz od 2008 r. w Żywych Marszach Pamięci Polskiego Sybiru organizowanych w Białymstoku.

Oprócz imienia i sztandaru szkoła ma własny hymn, którego autorką jest augustowska poetka Zofia Metelicka. Utwór powstał 12.03.2003 r.

PIEŚŃ SZKOŁY

Nasz szkoła w Żarnowie nosi imię Papieża

My uczniowie Go bardzo kochamy

Być wiernymi synami Ojczyzny naszej

Tobie Ojczyźnie już dziś przyrzekamy

Dawnych przodków szanować zwyczajem

Bronić wiary, godności człowieka

Stać na straży wolności Ojczyzny

Być gotowym, czas szybko ucieka

Gdy po wielu latach kolegów spotkamy

Mając szronem pokryte już skronie

Wtedy myślą do szkoły naszej wrócimy

Przyjacielskie podając swe dłonie

Bóg, Ojczyzna i miłość bliźniego

Zawsze o tym pamiętać będziemy

Tyle piękna w tych prostych słowach

Które w sercu swoim niesiemy⁵⁷.



Od 1 lutego 2012 r. żarnowska szkoła realizuje projekt unijny – „Równe szanse edukacyjne dla wszystkich”. W jego ramach odbywały się m. in. zajęcia dydaktyczno-wyrównawcze, sportowe, wyjazdy na basen, spotkania z pedagogiem oraz wycieczki. Od 7 do 9 czerwca 2012 r. uczniowie przebywali na wycieczce do Poznania i okolic. 9 listopada część z nich pojechała do teatru w Łomży na spektakl „Piękna i Bestia” oraz odwiedziła tamtejsze muzeum. 21 listopada odbył się wyjazd do białostockiego teatru „Arkadia” na przedstawienie „Tajemniczy ogród”. Przy okazji dzieci odwiedziły też Muzeum Wnętrz Pałacowych w Choroszczy⁵⁸.

Obecnie szkoła w Żarnowie liczy 85 uczniów (łącznie z „zerówką”). Oprócz pani dyrektor – Krystyny Gorajewskiej pracują w szkole panie: Agnieszka Tomaszewska, Grażyna Krupińska, Małgorzata Motulewicz, Elżbieta Jarząbska, Alicja Mołodziejko, Agnieszka Rybi, Lucyna Lewkiewicz, Marzenna Grzymkowska, Magdalena Ostapowicz, Ewa Tabaka.

Żarnowo obecnie to ok. 170 gospodarstw. Sołtysem Żarnowa Pierwszego jest pan Andrzej Sawicki, Żarnowa Drugiego pan Jan Klukowski, Żarnowa Trzeciego pan Stanisław Gudanowski. Wszyscy mieszkańcy Żarnowa, utrzymujący się z plonów gospodarstwa, są rolnikami. Przemiany po 1989 r. spowodowały, że dotychczasowy model gospodarstwa, okazał się trudny do utrzymania. Ogólnie wieś jest nastawiona na chów krów i produkcję mleka. Niektóre hodowle zanikły lub uległy ograniczeniu. Jako pierwsze doświadczyły tego owce. Spadek cen wełny i brak zapotrzebowania na baraninę, sprawił, że na początku lat 90-tych zniknęły one z gospodarstw. Konie, odwieczni towarzysze pracy rolnika ustąpili pola koniom mechanicznym. Najwięcej koni znajduje się w Żarnowie w stadninie pani Agnieszki Winkler. Np. w 2012 r. podczas drugiego augustowskiego „Kuligu na Byle Czym”, wśród konstrukcji sunących po śniegu, najwyższej oceniono „Wioskę Smerfów” w wykonaniu zespołu z tutejszej stadniny. Konik ciągnął sanie z domkiem Smerfów w kształcie grzyba. Zaprzęg ten poprzedzała kawalkada koni i kucyków niosących na grzbietach dzieci ucharakteryzowane na leśne, niebieskie ludziki. Zwycięzcy przekazali nagrodę w wysokości 1500 zł. na pomoc niepełnosprawnemu dziecku.



Przemiany można też dostrzec w dziedzinie mechanizacji, przyspieszonej od lat 90-tych. Obok znajomych ciągników rolniczych marki Ursus, Zetor czy Wła-

58 *Barwy Wsi*, 2012 nr 4, s. 8; nr 6 s. 13.





W 2012 r. w wielu gospodarstwach zainstalowano przydomowe oczyszczalnie ścieków. Obecnie sporo emocji wywołuje sprawa elektrowni wiatrowych mających powstać na pograniczu Żarnowa, Uścianek i Netty. Część okolicznych mieszkańców obawia się ich szkodliwego wpływu na zdrowie i środowisko, i jest przeciwna ich budowie. Odbływały się w owej sprawie zebrania. Sprawa nie jest jeszcze jednoznacznie rozstrzygnięta.

Należy wspomnieć, że największym żarnowskim przedsięwzięciem przemysłowym jest stocznia „Balt-Yacht” wytwarzająca łodzie z laminatów, która z niewielkiego zakładu założonego na początku lat 90-tych przez Benedykta Kozłowskiego, stopniowo rozbudowała się. Możliwości produkcyjne firmy to ok. 2000 łodzi rocznie sprzedawanych na rynek zagraniczny i krajowy, a dzięki dalszej rozbudowie i modernizacji stale wzrastają. W ostatnim okresie Balt-Yacht wprowadził na rynek łódź typu houseboat – San Camper 30, która otrzymała prestiżową nagrodę Yach Roku 2010 w Polsce oraz wiele pozytywnych opinii w krajowej i zagranicznej prasie. Od 2012 r. zakład rozpoczął produkcję nowej linii łodzi żaglowych. We wsi funkcjonuje również wytwórnia asfaltu i tartak, a w 2009 r. powstała stacja przechowywania skroplonego gazu. W miejscowości czynny jest sklep spożywczo-przemysłowy „U Niunia”. Watro tu się wybrać, gdyż kupimy tu wszystkie podstawowe produkty, nawet wtedy gdy przyjeżdżamy na wypoczynek, by skorzystać z prężnie rozwijającej się we wsi agroturystyki.



Najbardziej urokliwe gospodarstwa agroturystyczne znajdują się u państwa: Agnieszki Winkler, Roberta Dzieniszewskiego, Waldemara Wasilewskiego, Bogumiły i Wiesława Prawdzik, którzy zapraszają o każdej porze roku w swe go-

ściinne progi. Każdy znajdzie tu coś dla siebie. Wiosną – spacerzy i podziwianie budzącej się przyrody, latem – czyste jeziora i ryby, jesienią – dziką puszcę i grzyby, a zimą – wypadu na narty po Puszczy Augustowskiej. Gospodarze oferują przestronne pokoje gościnne, domową kuchnię bazującą na wiejskich produktach oraz miłą, kameralną atmosferę. Szczególnie na uwagę zasługuje gospodarstwo pani Winkler, która została laureatka prestiżowego ogólnopolskiego konkursu stowarzyszenia „Polski Klub Rolnik – Farmer Roku”. W kategorii gospodarstwo rodzinne do 50 ha otrzymała najwyższą lokatę, czyli tytuł Farmera Roku i Złote Jabłko. Prowadzi ona stadninę koni.

Wieś zaprasza także na festyny, koncerty i wystawy, które tworzą jej ludową kulturę i tradycję, która jest przekazywana z pokolenia na pokolenie. Twórcy ludowi na organizowanych gminnych wystawach, zachwycają różnorodnością technik i bogactwem wartości artystycznych. Realizują się w wielu dziedzinach: koronkarstwie, hafciarstwie, pisankarstwie tradycyjnym, ozdobach wielkanocnych i bożonarodzeniowych, dekoracji wnętrz.



Najbardziej znane nazwiska autorów prac eksponowanych na wystawach: Helena Kalisz, Bożena Michniewicz, Teodozja Gudanowska i Wanda Dobkowska. Można śmiało powiedzieć, że są te Panie potencjałem artystycznym naszego środowiska lokalnego.

Działa tu także Stowarzyszenie Gospodyń Wiejskich Aktywna Kobieta, które promuje gminę poprzez tradycyjną kuchnię, obrzędowość i rękodzieło oraz organizację wypoczynku dla dzieci i ich rodzin przy pomocy Augustowskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Społecznego.



Współcześnie przemiany na obszarach wiejskich uzależnione są od rangi i charakteru rolnictwa w regionie. Podstawowym podmiotem gospodarczym w rolnictwie jest gospodarstwo rolne, które jest jednocześnie miejscem pracy dla członków rodziny zapewniających elementarne podstawy dochodu. Przemiany odnoszą się zarówno do rolników jak i ich gospodarstw. W ostatnich latach w naszej wsi nastąpił postęp techniczny i organizacyjny, który doprowadził do znacznego wzrostu produkcji rolnej, zwłaszcza od 2004 r., kiedy wstąpiliśmy do Unii Europejskiej. Nasi rolnicy otrzymują dopłaty, które wykorzystują z powodzeniem na modernizację gospodarstw, kupując nowe maszyny: ciągniki i kombajny. Są także właścicielami dużych stad bydła mlecznego. Nastawiają się na produkcję mleka, która dzisiaj jest opłacalna.

Tą refleksją chciałbym zakończyć moje pisanie. Myślę, że następne lata w rozwoju wsi będą ciekawe i warte kontynuacji. Mam świadomość, że wiele faktów, wydarzeń, nazwisk, mogło umknąć mojej uwadze, dlatego proszę o zrozumienie.





SŁOWNICZEK

*„Gwara to jest język najintymniejszych
relacji ludzkich, czyli domu”.*

/Jan Miodek/

Polskie gwary to prawdziwa skarbnica wiedzy o przeszłości, tradycji i obyczajach, to ważny element tożsamości narodowej – związku ze swoją „małą ojczyzną” to język „najintymniejszych relacji ludzkich czyli domu”.

W odpowiedzi na powyższe słowa uczniowie klas starszych ze szkoły w miesiącach X-XII 2000 r., postanowili zebrać informacje na temat żywego języka mówionego w swoich domach, czego efektem było powstanie „swoistego” słownika gwarowego z okolic Żarnowa Pierwszego, Drugiego i Trzeciego. Jest to „gwara terytorialna”, która w przeciwieństwie do języka narodowego wykazuje różnice leksykalne, odmienności gramatyczne, fonetyczne i fonologiczne. Młodzież zebrała słownictwo, rozmawiając z dziadkami czy rodzicami wspólnie mieszkającymi w rodzinnym domu. Ciekawe były spostrzeżenia a także formy kontaktu poprzez wywiady, pamiętniki czy wspomnienia. Z tychże informacji powstał słownik, który prezentujemy.

A

alkierz – mały pokój

arfa – urządzenie do czyszczenia zboża

B

belfer – nauczyciel

bimber – wódka

bolej – wanna

brant – denaturat

brusek – osełka

buda – szkoła

burka – płaszcz

C

cembrowina – kręgi studzienne

cepówka – młockarnia

chałupa – dom

chochla – czerpak

choczka – motyka

choćta – chodźcie

chodaki – buty

chorzeć – chorować

cymes – obornik

D

deka – plecak

drapacz – miotła

drapaka – kultywator

dumać – myśleć

durszlak – sitko



dwojak – naczynie
dziera – miska
dzieża – naczynie do zagniatania ciasta

F

fanar – lampa, latarka
fufajka – kurtka

G

gabas – laska
gacie – figi, slipy
gadać – mówić
gazycka – lampa naftowa
glonek – kromka chleba
gogle – okulary
gościniec – droga
grabus – rząd ziemniaków na polu
graca – motyka
grądzik – wyspa
gromnica – świeca
gront – pole
gumno – podwórko
gwizdek – czajnik

I

idzta – idźcie
izba – pokój
iskan – konewka

J

jedła – jadła
jedzta – jedzcie
jerochłan – samolot
jo – tak

K

kaftan – sweter
kajet – zeszyt
kajzerka – bułka

kalejda – tornister
kałduny – kartacze
kangur – listonosz
kaplica – kościół
kapota – kurtka
karoca – wózek
kasior – motyczka do wygarniania wę-
gla z pieca
kibel – toaleta
kiciek – kot
kierat – młockarnia
kitel – spódnica
klompy – buty
kobyła – kłacz
kociot – garnek
kojo – łóżko
kokoszka – kura
komoda – szafa
koryto – rów
kopanka – przyrząd do ubijania ciasta
kopyść – drewniana łyżka
kotłownia – grzejnik
kółko – kołowrotek
krownik – chlew
kruzyk – kubek
kufajka – kurtka
kule – snopki zboża
kulki – jajka
kur – kogut

L

lada jek – byle jak
lemiesz – sośnik
lesaniek – rower
leśnianka – podpora w wozie konnym

Ł

łachmany – ubrania
łomka – trawa





łożysko – skrzynia ładunkowa na wozie konnym

M

makotra – donica do maku

marka – znaczek pocztowy

maszyna – piec

morgi – ziemia

mus – trzeba

mycka – czapka

mydnica – miska

N

na dwór – na podwórko

narozy – popiół

nosówka – chusteczka do nosa

O

objanki – obuwie

obłok – chmura

obora – chlew

obrazki – kalendarz

oddział – klasa

ogarnąć – posprzątać

okrasa – słonina

oładki – placki

onegdaj – kiedyś

onuce, owijaki – coś w rodzaju skarpet męskich

opałka – kosz

osełka – masło

osypka – śnita zbożowa

P

pachnidła – kwiatki

pacuk – szczur

pakuły – len

part – płótno lniane

patefon – magnetofon

plyta – kuchenka

pikawa – serce

pisok – długopis

plita – płyta kuchenna

podwórek – podwórko

polano – drzewo

pończochy – skarpety

popiół – nawozy sztuczne

porsuk – knur

portki – spodnie

potyczka – wanna

powala – sufit

powieda – powić

pozytywka – radio

przebiwrek – przedziałek

przetak – sito

przeciągacz – magnes

przyzwa – weranda

puchar – kubek

pudełko – piórnik

pudło – telewizor

pyry – ziemniaki

R

rądel – garnek

rakiel – burak

reformy – majtki

rozniecić – rozpalić

rydel – szpadel

rupiecie – stare rzeczy

S

sagan – garnek

sakiewka – portmonetka

schowek – szafka

sklep – piwnica

skoła – szkoła

skowroda – patelnia

smug – łąka



socha – pług
soleniaki – worki
sośnik – lemiesz
sperka – słonina
srychołek – osełka
statki – naczynia
streple – pantofle
stępa – młyn do robienia kaszy
strychulec – wałek
sukman – kurtka
szarówka – zmierzch
szkopek – wiadro
szlaban – łóżko drewniane
szos – jezdnia

Ś

ślaban – poduszka do spania
ślozy – łzy
śniadać – jeść śniadanie
śpyrki – skwarki
śrubsztak – imadło
śtrefle – pantofle
świder – wiertło

T

terka – tarka
toczka – radio
trybki – drzwi

U

ufnal – podkowiak
umarzany – brudny
undzie un – tam

W

wafelnica – gofrownica
warchlak – prosiak
wansieci – odświeżone ubranie
warząchew – łyżka do zupy

wasążek – nawóz konny
waserwaga – poziomica
waza – miska
wazon – doniczka
wciągacz – zlew
wenglan – ołówek
wery – łóżko
wiatrz – wiatr
wieczera – kolacja
wiedro – wiadro
wisiałko – firanka
wrota – brama
wsuwki – spinki (do włosów)
wsytko – wszystko
wycerkać – wydoić (krowę)
wychodek – toaleta
wykupieniek – chleb
wypiek – proszek do pieczenia

Z

zafajcować – rozpalić
zaga – piła do drzewa
zasiek – sąsiek
zawieszka – firanka
zegawka – pokrzywa
ziemica – pole
zmiotka – szczotka
zróbta – zróbcie



BIBLIOGRAFIA:



- Archiwum Państwowe w Suwałkach (APS), Powiatowy Urząd Ziemski (PUZ)*, t. 21, 22.
- Archiwum rodziny Ostrowskich*, dane udostępnione dzięki uprzejmości L. Ostrowskiego.
- Barwy Wsi*, 2012 nr 4, s. 8; nr 6 s. 13.
- Barwy Wsi*, 2012 nr 5, s. 14.
- Batura W., Makowski A., Szlaszyński J., *Dzieje Augustowa od założenia miasta do 1945 r.*, Suwałki 1997, s. 204, s. 315.
- Batura W., Makowski A., Szlaszyński J., *Dzieje Augustowa. Od założenia miasta do 1945 roku*, Suwałki 1997, s. 282, 315, 325.
- Buczyński S., *Suwalszczyzna 1939-1944*, Warszawa 1991, s. 279, 365-366.
- Gazeta Białostocka*, 1954.
- Gazeta Białostocka*, 1954 nr 241, s. 4.
- Gazeta Białostocka*, 1969 nr 127, s. 3, 4.
- Historia województwa podlaskiego pod red. A. Dobrońskiego*, Białystok 2010, ilustracja XI.
- Informacje i dane zaczerpnięte z *Kroniki Szkolnej*. Kserokopia rękopisu w posiadaniu Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Żarnowie. Oryginał zaginął.
- Informacje uzyskane od proboszcza A. Orła.
- Jaćwież*, nr 27/28/2004, s. 37.
- Jemielity W., *Szkoły powszechne w województwie białostockim w latach 1919-1939*, Łomża 1991, s. 14-15.
- Kaszlej D., Kaszlej Z., *Ujawnienie żołnierzy Obwodu Suwalsko-Augustowskiego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”*, w: *Rocznik Augustowsko-Suwalski* t. II, Suwałki 2002, s. 107-138.
- Kronika Parafii p.w. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Żarnowie Drugim.
- Kronika Szkolna Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Żarnowie*.
- Makowski A., *Z Sybiru na ziemię włoską. Dodatek specjalny*, w: *Przegląd Augustowski*, 2004 nr 4, s. 2-4.
- Martyria*, 1994 nr 9, s. 4-50.
- Martyria*, 2000 nr 6-7, s. 12.
- Martyria*, 2001 nr 7-8, s. 12.
- Martyria*, 2001 nr 7-8, s. 12; *Mówią Wieki*, nr 5/1988, s. 6-9.
- Nasz Głos*, 1933 nr 2, s. 10.
- Nasz Głos*, 1933 nr 3, s. 12.
- Nasz Głos*, 1936 nr 7-8.
- Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Żarnowie 1955-1972.
- Przegląd Augustowski*, 1997 nr 12, s. 8.



- Przegląd Augustowski*, 1997 nr 8, s. 8.
- Przegląd Augustowski*, 1998 nr 9, s. 16.
- Przegląd Augustowski*, 1999 nr 10, s. 15.
- Przegląd Augustowski*, 2000 nr 8, s. 4.
- Przegląd Augustowski*, 2003 nr 4, s. 13.
- Przegląd Augustowski*, nr 11/1999, s. 15.
- Przegląd Augustowski*, nr 7/1996, s. 12; nr 11/2004, s. 13.
- Relacja Witolda Lewoca ps. „Brzozak” zamieszczona w *Kronice AK Obwód Augustów* w posiadaniu Muzeum Armii Krajowej w Janówce.
- Siewca*, 1994 nr 1, s. 3.
- Skłodowski K., *Dzisiaj ziemia wasza jest wolna. O niepodległość Suwalszczyzny*, Suwałki 1999, s. 52-53.
- Szlaszyński J., Makowski A., *Augustów. Monografia historyczna*, Augustów 2007, s. 80, s. 351; s. 627, s. 676.
- Szlaszyński J., *Powstanie styczniowe na Augustowszczyźnie*, w: *Rocznik Augustowsko-Suwalski*, t. II, Suwałki 2002, s. 52-65.
- Szlaszyński J., *Stosunki handlowe na pograniczu polsko-litewsko-pruskim na początku drugiej połowy XVIII w.*, w: *Rocznik Augustowsko-Suwalski*, t. IV, Suwałki 2004, s. 303-336.
- Augustowsko-Suwalski*, t. I, Suwałki 2001, s. 69.
- Taraszewski J., *Pamiętnik*, tekst niepublikowany, udostępniony przez J. Szlaszyńskiego.
- Wańkiewicz M., *Monte Cassino*, Warszawa 1989, s. 120.
- Wiśniewski J., *Dzieje osadnictwa w powiecie augustowskim od XV do końca XVIII w.*, w: *Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego*, pod red. J. Antoniewicza, Białystok 1967, s. 110-115; s. 169-183.
- Życie i Praca*, 1925 nr 66, s. 3.
- Życie i Praca*, 1932 nr 51, s. 4.

MATERIAŁY ARCHIWALNE:

Urząd Skarbowy
PODATKÓW I OPŁAT SKARBOWYCH
w Augustowie.

Przedmowa
P. H. S. B. Gier
Z a s w i a d o c z e n i e -

dnia 10 marca 1923 r.
Nr 645.

Urząd Skarbowy niniejszym zaświadcza, że od majątku spadkowego po zmarłych w dniu 9.VII-1875 r. i 30.XI-1915 r. mieszkańców przedmieścia Augustowa - Żarnowo Tomasza i Ludwice małżonków Krupińskich, składającego się z 3 morgów gruntu, których wartość w dniu otwarcia spadku ustalona przez Urząd Skarbowy na 2400 marek podatek spadkowy został wymierzony przez tutejszy Urząd w kwocie Mk. trzystysięstu sześćdziesięciu (26 Mk.) i wpłacony do Kasy Skarbowej w Augustowie dnia 10 marca 1923 r. pod poz. dz. poz. 319.

Niniejsze zaświadczenie wydaje się Adolfowi Krupińskiemu na skutek jego podania o celach przedstawienia pisarzowi Hipotecznemu przy Sądzie Pokoju w Augustowie.

Referent
Naczelnik Urzędu



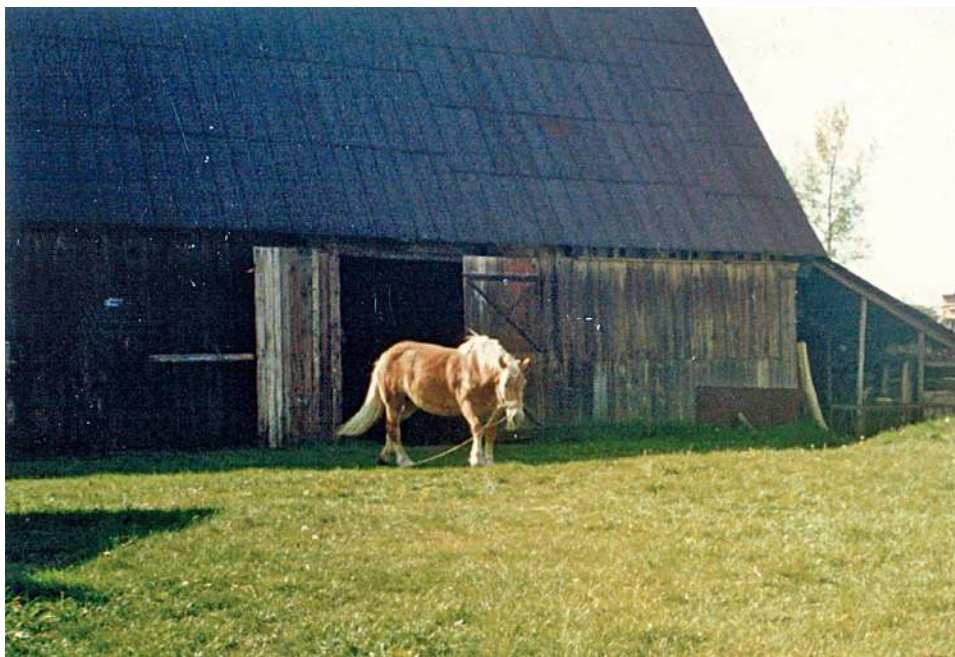














Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich:

Europa inwestująca w obszary wiejskie

Projekt pn.: Wydanie publikacji "Żarnowo przez wieki"

współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach osi 4-LEADER

Działanie 413 "Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju"

Program Rozwoju Obszarów Wiejskich

Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich

na lata 2007-2013 – Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi

ISBN 978-83-936855-0-9



9 788393 685509